



Zaufanie jako podstawowa wartość przestrzeni publicznej w wymiarze lokalnym

Trust as Fundamental Value of Public Space at the Local Dimension

ANNA DRABAREK

*Zakład Podstaw Filozofii i Filozofii Społecznej, Instytut Filozofii i Socjologii,
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej,
ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa,
E-mail: adrabarek@aps.edu.pl*

Abstract

The article pertains to trust in social life. The author refers to works of R. Hardin, E. M. Ulsner and P. Sztompka. She considers the problem of trust in the context of interests and profits as well as risks. Two kinds of trust have been analyzed, namely strategic and normative trust. In the author's opinion moral aspect of trust binds us to the community and allows to solve problems related to undertaking collective actions.

Key words: trust, strategic trust, normative trust, society, morality

Streszczenie

Artykuł dotyczy roli zaufania w życiu społecznym. Autorka powołuje się na prace R. Hardina, E. M. Ulsnera i P. Sztompki. Rozważa problem zaufania w kontekście interesów i korzyści, a także ryzyka. Analizie zostały poddane dwa rodzaje zaufania: strategiczne i normatywne. Zdaniem autorki, moralny wymiar zaufania przywiązuje nas do wspólnoty i pozwala rozwiązywać problemy związane z podejmowaniem działań zbiorowych.

Słowa kluczowe: zaufanie, zaufanie strategiczne, zaufanie normatywne, społeczeństwo, moralność

Zaufanie uznawane jest za niezbędny czynnik relacji międzyludzkich i to nie tylko w życiu rodzinnym i kontaktach twarzą w twarz, ale także w życiu gospodarczym, politycznym, międzynarodowym. Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że liczne teorie psychologiczne, socjologiczne, etyczne analizują najczęściej zjawisko braku zaufania do ludzi, do instytucji, do państwa. Czy te analizy wyjaśniają istotę zaufania, jego znaczenie i wpływ na nasze życie? Nie da się na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. W powszechnej opinii funkcjonuje jednak przekonanie o tak zwanym kryzysie zaufania i destrukcji społecznej z tego wynikającej.

Wielu komentatorów i analityków życia publicznego jest przekonanych, że właśnie dzisiaj w społeczeństwach demokratycznych, w ulegającym procesowi globalizacji świecie, poziom zaufania powinien wzrastać, a nie maleć, i że zaufanie jest warunkiem *sine qua non* sprawnie działających organizacji i instytucji.

Dlatego też zaufanie, traktowane jako specyficzna relacja łącząca ludzi, właśnie dzisiaj jest tak ważne, pożądane i analizowane. Literatura przedmiotu na temat zaufania przedstawia wiele koncepcji, które skupiają się raczej na pojęciu wiarygodności i tego, jak wiarygodność kształtuje nasze zaufanie do innych ludzi. Darzymy kogoś zaufaniem, jeśli wierzymy, że osoba nim przez nas obdarzona jest w stanie i chce uczynić to, czego od niej oczekujemy. A więc ja jako osoba ufająca powierzam swoje dobre intencje osobie, której ufam.

Thomas C. Schelling w pracy *The Strategy of Conflict* (1960, s. 134) twierdzi, że dla osoby, której ufamy, po prostu korzystne jest utrzymywanie relacji z ufającym, dlatego że korzyść stanowi zdecydowany i wystarczający powód do bycia wiarygodnym.

Jednym z motywów do bycia człowiekiem wiarygodnym jest również przestrzeganie zasad moralnych. Wreszcie do bycia wiarygodnym, a więc tym, którego można obdarzyć zaufaniem, skłania nas nasz charakter i skłonności.

W takim razie powinno się wymienić trzy podstawowe motywy ukierunkowujące działanie człowieka w taki sposób, by można mu było zaufać. Po pierwsze, jest to korzyść, opłaca mi się bowiem wzbudzać w kimś zaufanie. Po drugie, może to być moralne zobowiązanie, gdyż uważam na przykład, że przestrzeganie zasad moralnych obliguje mnie do tego, bym traktowała zasady, wedle których postępuję, jako ogólnie obowiązujące albo uważam, że powinnam nieść pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Po trzecie, możliwe jest, że moja osobowość, mój charakter przejawia jakieś cechy altruistyczne albo szczególną wrażliwość, empatię i z tego właśnie względu można mnie obdarzyć zaufaniem.

Russell Hardin w książce *Zaufanie* (2009, s. 25) definiuje je w następujący sposób:

Zaufanie jest, podobnie jak wiedza, kategorią kognitywną, ponieważ pobudza je oczekiwana motywacja ze strony innych. Wszystkie (...) koncepcje zaufania należy rozpatrywać w kategoriach kognitywnych, ponieważ wszystkie opierają się na ocenie wiarygodności osoby potencjalnie zaufanej. (Hardin, 2009, s. 25)

Gdy rozpatrujemy zaufanie jako pewien rodzaj obustronnej korzyści, wówczas moje intencje, moją skłonność do określonego, w tym wypadku dobrego, postępowania będę rozumiała także jako wzajemność, lustrzane odbicie czy gotowość potraktowania mnie przez osobę, której ufam, w taki sam sposób, jak ja bym ją potraktowała w podobnych okolicznościach. Czyli moja korzyść, moje szczęście uznane zostanie przez osobę, którą obdarzam zaufaniem, także za jej korzyść i za jej szczęście. Nie zawsze jednak działanie oparte na zaufaniu jest zaplanowane i w pełni kontrolowane. Hardin zauważa:

Nasze korzyści mogą się zawierać w tym sensie, że działając na swoją korzyść, przypadkiem też służysz moim interesom. Jeśli wiadomo tylko tyle o motywach twojego działania, mogę być przynajmniej pewien, jak postąpisz, to nie wystarczy jednak bym ci zaufał. Nieufność musi się rodzić w podobny sposób: nie ufam ci, ponieważ sądzę, że twoje interesy sprzeciwiają się moim. W związku z tym nie mogę oczekiwać, że uwzględnisz moje interesy w swoim postępowaniu. Zarówno zaufanie, jak i nieufność są tu pojęciami kognitywnymi. (Hardin, 2009, s. 25)

Co ciekawe, skoro zarówno zaufanie, jak i jego brak są pojęciami kognitywnymi, czyli są rodzajem poznania, to nie mogą być one sprawą wyboru. Hardin twierdzi, że o naszym zaufaniu do kogoś decyduje wiedza o moralnym zaangażowaniu osób generujących związek oparty na zaufaniu albo też wiedza o ich psychologicznych, charakterologicznych skłonnościach. Zatem, by kogoś móc obdarzyć zaufaniem, należy dysponować określoną wiedzą na jego temat, znać go, sprawdzić jego zachowanie w działaniu, w ekstremalnych warunkach.

Ufać komuś to znaczy posiadać odpowiednie informacje na temat osoby będącej przedmiotem naszej ufności, zwłaszcza dotyczące jej intencji względem nas. (...) Można mylnie komuś ufać lub nie, ponieważ posiada się niewłaściwe informacje na jej temat. (Hardin, 2009, s. 26)

Polski socjolog Piotr Sztompka (1999/2007), a także Catherine C. Eckel i Rick K. Wilson (2004) oraz Iris Bohnet i Richard Zeckhauser (2004) są przekonani, że zarówno samo zaufanie jako rodzaj postawy, jak i działanie na podstawie zaufania są właśnie kwestią wyboru. Stanowisko Hardina, że skoro zaufanie jest pojęciem kognitywnym, czyli stanowiącym rodzaj wiedzy, to nie

może być wyborem, jest przez nich kwestionowane. Dzieje się tak między innymi z tego powodu, że obserwując zachowania społeczne ludzi przejawiające się chociażby w zaufaniu do instytucji lokalnych, można zauważyć rozszerzanie się tego zaufania na centralne instytucje rządowe. Można zaobserwować także proces odwrotny – brak zaufania do jednej instytucji stymuluje i wzmacnia *per analogiam* nieufność do innych. Czy zatem nasz stosunek do instytucji oparty na zaufaniu lub jego braku, który w demokracji pośredniej w wielu wypadkach zastępuje relacje twarzą w twarz, tak powszechne w małych społecznościach, sprowadza się do kwestii wyboru, jak twierdzi Sztompka, czy do kwestii wiedzy, jak sądzi Hardin? Czy między zaufaniem a nieufnością do instytucji państwowych istnieje rodzaj symetrii, jeśli chodzi o wiedzę na ich temat? Trudno na te pytania odpowiedzieć.

Hardin jest przekonany, że obywatele demokratycznego państwa nie mogą darzyć zaufaniem rządu czy też władz lokalnych, ponieważ nie mają wystarczającej wiedzy na temat ich działania. Można jednak przewrotnie postawić pytanie, czy wszystkie nasze wybory muszą być i są oparte na niewątpliwej wiedzy? Istnieje nawet przekonanie, że nasze wybory, a zwłaszcza wybory polityczne, są irracjonalne, czyli nie oparte na racjach rozumu, nieprzemyślane, niewykalkulowane, a tym samym nieroztrząsające w sposób metodyczny zysków i strat. Jednocześnie można stwierdzić, że obywatele demokratycznego państwa wiedzą o wiele więcej na temat działania konkretnych instytucji, w których załatwiają swoje sprawy, niż sądzi Hardin. Mają na przykład wiedzę na temat korupcji i jej stopnia w danej instytucji, a to może ich, choć nie zawsze, skłaniać do nieufności wobec rządu i władz lokalnych, które nie eliminują i nie zwalczają korupcji w podległych im instytucjach. Wysoki poziom skorumpowania instytucji państwowych podnosi poziom braku zaufania zarówno między urzędnikami państwowymi, jak i między obywatelami.

Proces wymiany jest najbardziej naturalnym i chyba najpowszechniejszym przykładem relacji opartej na zaufaniu. Wymieniając towary, usługi, wiedzę, zawieramy rodzaj niepisanej lub spisanej umowy, która obliguje nas do dotrzymania danego słowa, danej przysięgi, zobowiązania. Zaufaniem najczęściej darzymy tych, których znamy, z którymi już wspólnie działaliśmy i których kompetencje poznawcze (wiedza), organizacyjne (sprawność w działaniu), a przede wszystkim moralne (uczciwość i rzetelność) jesteśmy w stanie ocenić jako wiarygodne. Relacja zachodząca między ludźmi darzącymi się zaufaniem sprowadza się zatem do przekonania lub wiary w to, że co najmniej dwie osoby wchodzi z sobą w specyficzną interakcję polegającą na tym, że: osoba A wierzy, że osoba B wywiąże się ze zobowiązania X, ponieważ jest Y; to, że osoba A obdarza osobę B zaufaniem, nie dotyczy korzyści osoby, której ufamy, czyli zaufanie osoby A nie dotyczy korzyści osoby B, lecz tego, czy interesy osoby B zawierają się w interesach osoby A. Chodzi więc

o to, czy ten, kogo darzę zaufaniem, uważa moje interesy częściowo za swoje dlatego, że są one moje.

Niejasna jest jednak intencja Hardina, gdy przeciwstawia on znaczenie pojęcia „korzyść” i „interes” (2009, s. 27). W języku polskim w użyciu potocznym oba słowa często są traktowane zamiennie. Można przecież powiedzieć, że interes, czyli jakieś przedsięwzięcie, może być dobry lub zły ze względu na korzyści, które uzyskujemy dzięki jego prowadzeniu. Mówi się na przykład: „prowadzę udany, korzystny interes, czerpię bowiem z niego duże korzyści materialne, a oprócz tego czerpię z jego prowadzenia satysfakcję, ponieważ zatrudniam połowę ludzi z miasteczka. Dając im pracę, cieszę się dużym uznaniem, co daje mi dodatkowe, już nie stricte materialne korzyści. Staję się przez to wiarygodna i to podnosi mój prestiż i autorytet wśród ludzi, z którymi żyję”.

A więc pojęcie korzyści i interesu, przynajmniej w języku polskim, nie wykluczają się wzajemnie. Korzyść i interes w pewnych znaczeniach można więc uznać za synonimy, natomiast brak korzyści to nieudany albo zły interes. Oczywiście korzyści mogą być także duchowe, nie tylko materialne. W języku moralności określa się je mianem dóbr duchowych i dóbr użytecznych albo dóbr idealnych i dóbr materialnych, w których zawierają się na przykład dobra ekologiczne.

Zdaniem Hardina:

Zbieżność interesów nie zawsze jednak prowadzi do solidarności. Istnieje ryzyko, że moja korzyść przeważa czyjaś, a zatem zawiodę zaufanie, które ktoś we mnie pokłada – czyjeś zaufanie jest zatem ograniczone stopniem zawierania się naszych korzyści. (...) Możemy powiedzieć, że zaufanie powstaje wówczas, gdy powiernik tego zaufania z jakichś powodów bierze w swoim działaniu pod uwagę interesy rozporządzającego zaufaniem. Powodem takiego postępowania może być zobowiązanie moralne lub korzyść własna, bezpośrednia lub pośrednia. (Hardin, 2009, s. 27)

Ciekawy problem zawierania się korzyści zakłada przypadek zawierania się czyichś interesów w moich lub odwrotnie. Można więc założyć, że pewne osoby pragną utrzymywać znajomość, gdyż jest ona: po pierwsze, z jakichś względów opłacalna, po drugie, owe osoby może łączyć uczucie przyjaźni lub miłości, wreszcie po trzecie, osoby te cenią swoją reputację, która mogłaby być zakwestionowana, gdyby zawiodły one zaufanie jednej ze stron i tym samym straciły wiarygodność. Jedynie przypadek pierwszy i trzeci może występować na poziomie instytucjonalnym.

Niezależnie od tego nasze korzyści mogą być zbieżne z korzyściami innych w taki sposób, „(...) że nie biorąc bezpośrednio pod uwagę czyjejś korzyści, działam jednak na jego korzyść. (...) Kiedy jeżdżę prawą stroną drogi, nie chodzi mi o innych kierowców, z którymi nie łączą mnie żadne relacje i których nawet nie znam, chodzi mi wówczas wyłącznie o własne bezpieczeństwo i o to, by uniknąć wypadku. W podobnych sytuacjach można powiedzieć, że nasze interesy się zbiegają, jednak nie zawierają się w sobie nawzajem” (Hardin, 2009, s. 28).

Mówiąc o zaufaniu, należy także poruszyć problem ryzyka, które w sposób nieunikniony pojawia się wówczas, gdy zaufamy komuś, kto tego zaufania nie jest godny. Skutki takiej relacji oparte na wątpliwym zaufaniu są zazwyczaj fatalne. Twierdzi się, że dzisiaj żyjemy w społeczeństwie ryzyka, czyli w czasie wielokrotnionej niepewności i braku bezpieczeństwa. Grożą nam kryzysy finansowe, kryzysy polityczne, ataki terrorystyczne, zagrożony jest ekosystem, wzrasta agresja między ludźmi, degeneruje się klasyczny model rodziny, grożą nam pandemie, zalewani jesteśmy żywnością genetycznie modyfikowaną albo chemicznie wspomaganą, która niszczy nasze zdrowie. Nasze rządy nie reprezentują interesów obywateli, którzy im zaufali, tylko pod płaszczykiem troski o wyborców forsują ustawy i prawa ograniczające demokratyczne wolności.

Trzeba jednak wiedzieć, że zawsze ryzykujemy, działając w oparciu o zaufanie, dlatego że prawdopodobieństwo oszustwa, wiarołomności, niedotrzymania umowy bywa trudne do oszacowania. Przy czym zaufanie oparte na wierze w wiarygodność osoby, której ufamy, jest bardziej narażone na klęskę i ryzyko niż zaufanie oparte na wiedzy o osobie, której chcemy zaufać. A więc racjonalizacja i demistyfikacja zaufania może przynajmniej częściowo ryzyko z nim związane wyeliminować.

Czy można zbadać poziom zaufania i dlaczego jest to tak ważna relacja z punktu widzenia społecznego? Czy nie wystarczy dobrze ustanowione prawo, które w sposób bezwzględny, ale nieuchronny i sprawiedliwy, eliminowałoby wszelkie patologie oraz nieprawidłowości w życiu społecznym?

Dziecku niezbędne jest zaufanie do matki, by czuło się przy niej bezpieczne i mogło się prawidłowo rozwijać, uczniowi konieczne jest zaufanie do nauczyciela, bo wtedy traktuje go jak autorytet, który go nie oszuka, przekazując mu wiedzę o świecie, pacjent musi ufać lekarzowi, wtedy jest większe prawdopodobieństwo skuteczności jego terapii, żołnierz musi ufać swemu dowódcy, że nie zawiedzie go na polu walki, kupiec musi zaufać swojemu pośrednikowi, że zamówiony przez niego towar zostanie dostarczony w odpowiednim czasie, wreszcie obywatele muszą ufać swojemu rządowi, że właściwie chroni i reprezentuje ich interesy w kraju i zagranicą.

Zaufanie stanowi więc rodzaj jakościowo wysublimowanego, intencjonalnego wypełniacza scalającego ludzi w sprawny społeczny organizm. Robert D. Putnam w swojej książce *Samotna gra w kręgle* (2000/2009) analizuje problem dwóch tendencji charakterystycznych dla społeczeństwa amerykańskiego, mianowicie wzrostu nieufności i zmniejszenia aktywności społecznej. Czy te dwa zaobserwowane zjawiska wzajemnie się determinują? Zdaniem Putnama zdecydowanie tak. Gra w kręgle odbywała się dawniej (lata 20.–60. XX w.) w ligach kręglarskich, natomiast przełom wieku XX i XXI wyeliminował tego typu zrzeszenia na rzecz zindywidualizowanej gry pojedynczych zawodników. Życie we współczesnych społecznościach, wprawdzie demokratycznych, ale już zdecydowanie innych, uległo tak drastycznym zmianom, że aby móc nad nimi w sensowny sposób zapanować, musimy zmienić samych siebie, swoje zachowanie i relacje z innymi ludźmi. Małe lokalne społeczności oczywiście nadal istnieją, ale zdominowane są przez wielkie korporacje i zrzeszenia wytwarzające niezliczone sieci kontaktów, o których nie śniło się naszym dziadkom i ojcom.

Standardowe podejście do zaufania sprowadza się do wiedzy i większość ludzi uważa, że zaufanie zależy od posiadanych informacji i doświadczenia. Zaufanie do ludzi wynika więc między innymi z przeszłych doświadczeń związanych z konkretnymi osobami, czyli moje zaufanie do konkretnej osoby jest ufundowane na swoistych oczekiwaniach wobec tej osoby, a nie na jakichś bliżej nieokreślonych oczekiwaniach.

Eric M. Uslaner (2008, s. 182-223) wysuwa tezę, że zaufanie oparte na wiedzy należy nazwać zaufaniem strategicznym. Twierdzi on, powołując się na Hardina, że być może nie ma zbyt wiele racji w stwierdzeniu, że zaufanie jest mniej lub bardziej świadomie wybraną strategią, ale jednak zaufanie oparte na doświadczeniu może być strategiczne, nawet jeśli nie czynimy celowego wyboru, by ufać w konkretnych sytuacjach. A więc obdarzanie drugiej osoby zaufaniem jest decyzją strategiczną. Dlatego więc zaufanie strategiczne, czyli zaufanie oparte na wiedzy, z góry zakłada jakiś stopień ryzyka. Taki sposób analizowania problemu zaufania wzbudza duże zainteresowanie u specjalistów z zakresu teorii gier, którzy zastanawiają się nad powodem ludzkiej współpracy w różnych strategicznych sytuacjach. Oprócz zaufania strategicznego opartego na wiedzy analizuje się także zaufanie normatywne, czyli zaufanie determinowane systemem wartości.

Zdaniem Uslanera:

(...) zaufanie normatywne nie polega na wierze w poszczególnych ludzi czy nawet wierze w konkretne grupy ludzi. Jest to generalny pogląd na ludzką naturę i w większości nie zależy od osobistych doświadczeń czy od założenia, że inni są godni zaufania. (...) Zaufanie normatywne jest nakazem traktowania ludzi tak, jakby byli godni zaufania. (...) Zaufanie normatywne jest wiarą

w to, że inni dzielą twoje podstawowe wartości moralne i dlatego powinni być przez ciebie traktowani tak, jak ty chciałbyś być traktowany przez nich. (Uslaner, 2008, s. 185)

Z kolei zdaniem Francisa Fukuyamy (1997, s. 153) o zaufaniu możemy mówić wtedy, gdy wspólnota dzieli wartości moralne w takim stopniu, że ludzie mogą stale oczekiwać od siebie nawzajem przewidywalnego zachowania. Wtedy gdy inni członkowie społeczeństwa dzielą nasze podstawowe założenia, to my mniej ryzykujemy, podejmując decyzje o wspólnych działaniach. Dlatego też obdarzanie innych ludzi zaufaniem jest przykładem tolerancji różnych poglądów, gdyż wszyscy uczestnicy owej interakcji dostrzegają wspólne wartości i cele, które stawiają wyżej niż dzielące ich różnice.

Można więc za Adamem B. Seligmanem (1997, s. 43) stwierdzić, że zaufanie normatywne jest pewnego rodzaju wiarą w dobrą wolę innych. Dlatego wierzymy, że inni ludzie nie będą próbowali nas wykorzystać. Jednakże zaufania normatywnego nie można uznać za rodzaj prognozy zachowania innych – gdyby okazali się oni niegodni zaufania, to wyznawane wartości moralne nakazały nam traktować innych ludzi tak, jakby można było im zaufać.

By kompletniej opisać fenomen zaufania normatywnego, można też wskazać, czym na pewno ono nie jest. Zaufanie normatywne na pewno nie występuje w społecznościach charakteryzujących się silnymi podziałami klasowymi, etnicznymi czy rasowymi. W takich silnie spolaryzowanych społecznościach ludzie nie dostrzegają wspólnych interesów z innymi grupami i dlatego wychodzą z założenia, że członkowie grupy zewnętrznej nie są godni zaufania.

Współczesne analizy dotyczące zaufania przedstawiają bardzo szeroką gamę różnych karkołomnych nazw i pomysłów, które mają rozjaśnić nam fenomen zaufania. Można więc spotkać w literaturze przedmiotu rozważania o „zafaniu altruistycznym”, „zafaniu terapeutycznym”, „generalnym zaufaniu”. Z kolei James Q. Wilson w książce *The Moral Sense* pisze, że jesteśmy „wierni zarówno dlatego, że chcemy, aby inni zaakceptowali nasz świat, jak i dlatego, że uważamy nieuczciwość i niewierność za oznaki grzeszności” (Wilson, 1993, s. 131-132).

Więc być może to właśnie moralny wymiar zaufania umożliwia zrozumienie tego, czego podejście strategiczne nie jest w stanie wyjaśnić. Jeżeli zatem zaufanie wiąże nas ze wspólnotą i dzięki niemu możemy rozwiązywać problemy dotyczące podejmowania działań zbiorowych, to musi to być zaufanie normatywne. Natomiast zaufanie strategiczne, czyli oparte na wiedzy, umożliwia współpracę z ludźmi, których już znamy, a więc jest w stanie rozwiązywać tylko stosunkowo niewielkie problemy.

Zaufanie normatywne ufundowane na wartościach moralnych staje się w wielu wypadkach nakazem, by dobrze traktować ludzi, nawet wówczas, gdy ci, których dobrze

traktujemy, wcale nie przejawiają wobec nas równie pozytywnego działania jak my w stosunku do nich. Dlatego na zakończenie warto przytoczyć wypowiedź Kim Giffina, który stwierdza, że:

Wartości nie są odseparowane od doświadczenia, ale są w dużej mierze odporne na wzloty i upadki życia codziennego. Dlatego zaufanie normatywne w żadnym razie nie jest kruche, ale stabilne i trwa w czasie (...). Trudniej jest je zbudować, niż zniszczyć, ponieważ nie jest przenoszone z osoby na osobę. Putnam odnajduje tę uogólnioną wzajemność tam, gdzie robimy rzeczy, nie spodziewając się w zamian niczego konkretnego, (...) wierząc, że w przyszłości ktoś inny coś dla mnie zrobi. Możemy wyrazić naszą wiarę w ludzi, nawet nie żądając, że ktoś kiedyś się odwdzieczy, mimo że generalnie możemy liczyć na to, że inni ludzie nas nie zawiodą (Giffin, 1967, s. 105).

BIBLIOGRAFIA

- Bohnet, I., Zeckhauser, R. (2004). Trust, Risk and Betrayal. *Journal of Economic Behavior and Organization*, 55, 467-484.
- Eckel, C. C., Wilson, K. R. (2004). Is Trust a Risky Decision?. *Journal of Economic Behavior and Organization*, 55, 447-465.
- Fukuyama, F. (1997). *Zaufanie: kapitał społeczny a droga do dobrobytu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giffin K. (1967). The Contribution of Studies of Source Credibility to a Theory of Interpersonal Trust in the Communication Process. *Psychological Bulletin*, 68 (2), s. 104-120.
- Hardin, R. (2009). *Zaufanie*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Putnam, R. D. (2000). *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*. New York: Simon & Schuster.
- Putnam, R. D. (2009). *Samotna Gra w Kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Schelling, T. C. (1960). *The Strategy of Conflict*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Seligman, A. B. (1997). *The Problem of Trust*. Princeton: Princeton University Press.
- Sztompka, P. (1999). *Trust: A Sociological Theory*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sztompka, P. (2007). *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Uslaner, E. M. (2008). Zaufanie strategiczne i zaufanie normatywne. W: P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*. (s. 182-223). Kraków: Znak.
- Wilson, J. Q. (1993). *The Moral Sense*, New York: Simon & Schuster.



Zrównoważony rozwój w kontekście teorii sprawiedliwości międzygeneracyjnej. Próba konkretyzacji problemu

Sustainable Development in the Context of the Theory of Intergenerational Justice. An Attempt to Specify a Problem

ANDRZEJ PAPUZIŃSKI

*Zakład Polityki Zrównoważonego Rozwoju,
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego,
ul. ks. J. Poniatowskiego 12, 85-671 Bydgoszcz,
E-mail: papuzin@ukw.edu.pl*

Abstract

The article treats the topic of sustainable development that is depicted from the perspective of social justice. The keynote concerns intergenerational justice directed towards future generations. It has been assumed that there is a need to set in order the discussion regarding the principle of sustainable development as a principle of social justice basing on the concept from the Brundtland Commission Report. It has been acknowledged that part of the discussion is a result of misunderstanding as the definition was limited to one or two sentences. Furthermore, the discussion might be ordered thanks to the postulate of reducing needs of poorest people to basic ones and taking into account technical possibilities and a way of organizing the society in given time. The needs were interpreted according to Rawls' basic needs definition. The article further demonstrates that the principle of intergenerational justice itself does not raise doubts if related to past or next two or three generations. Hence, the legitimacy of the extension of this principle to all possible future generations stays in the limelight of the article. In order to substantiate the principle of intergenerational justice the article discusses the positions based on the theory of interest.

Key words: sustainable development, justice, social justice, intergenerational justice

Streszczenie

W artykule poruszono zagadnienie zrównoważonego rozwoju. Przedstawiono je z perspektywy sprawiedliwości społecznej. Zasadniczy wątek dotyczy sprawiedliwości międzygeneracyjnej skierowanej na przyszłe pokolenia. Przyjęto założenie o potrzebie uporządkowania dyskusji na temat zasady zrównoważonego rozwoju jako zasady sprawiedliwości społecznej, opierając się o pełną definicję tego pojęcia z raportu komisji Brundtland. Uznano, że część dyskusji to wynik nieporozumienia wynikający z ograniczenia definicji do jednego z dwóch składających się na nią zdań. Dyskusja może być uporządkowana dzięki uwzględnieniu postulatu ograniczenia potrzeb

do podstawowych potrzeb ludzi najbiedniejszych oraz postulatu uwzględnienia możliwości technicznych i sposobu organizacji społeczeństwa w danym czasie. Potrzeby te zinterpretowano zgodnie z definicją potrzeb podstawowych J. Rawlsa. Następnie pokazano, że sama zasada sprawiedliwości międzygeneracyjnej nie budzi wątpliwości, jeśli odnosi się ją do przeszłych pokoleń lub do następnych dwóch–trzech pokoleń. W centrum uwagi postawiono zatem zagadnienie słuszności rozciągnięcia tej zasady na wszystkie możliwe przyszłe pokolenia. W celu uzasadnienia tak rozumianej zasady sprawiedliwości międzygeneracyjnej omówiono stanowiska oparte na teorii interesu.

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, sprawiedliwość, sprawiedliwość społeczna, sprawiedliwość międzygeneracyjna

I. ZASADA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU JAKO ZASADA SPRAWIEDLIWOŚCI

Zasada zrównoważonego rozwoju jest zasadą sprawiedliwości. Świadczy o tym wiele faktów. Spośród nich można przykładowo wymienić genezę koncepcji zrównoważonego rozwoju (Kośmicki, 2007, s. 195–197; Papuziński, 2008, s. 461–469) oraz jej liczne zastosowania w polityce prowadzonej od ponad trzydziestu lat przez Organizację Narodów Zjednoczonych¹. Do tego samego wniosku prowadzi także analiza najbardziej znanej definicji zrównoważonego rozwoju, która została opublikowana w dokumencie zawierającym pierwsze systemowe opracowanie tej koncepcji. W raporcie komisji Brundtland (powołanej przez ONZ Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju) z 1987 r. zrównoważony (w przytaczanym tłumaczeniu „stabilny”) rozwój został zdefiniowany jako rozwój, który zaspokaja potrzeby obecne, nie pozbawiając przyszłych pokoleń możliwości zaspokojenia ich potrzeb. Zawiera on dwa kluczowe pojęcia:

- pojęcie „potrzeb”, a zwłaszcza podstawowych potrzeb ludzi biednych na świecie;
- świadomość ograniczeń narzucanych przez stan techniki i organizacji społeczeństwa na zdolność środowiska do zaspokojenia potrzeb bieżących i przyszłych (Nasza, 1991, s. 67).

Pomimo że pojęcie „sprawiedliwości” w tej definicji nie występuje *explicite*, zostały w niej sformułowane zasady sprawiedliwości wewnątrz- i międzygeneracyjnej. Obie są odniesione do obiektywnych potrzeb. Na te zasady wyraźnie się powołano w Deklaracji z Rio o Środowisku i Rozwoju z 1992 r. przyjętej na zakończenie pierwszego Szczytu Ziemi: „Prawo do rozwoju musi być egzekwowane tak, aby sprawiedliwie uwzględniać rozwojowe i środowiskowe potrzeby

1 Por. dokumenty końcowe obu Szczytów Ziemi, a zwłaszcza przyjętą na konferencji w Rio de Janeiro w 1992 r. Deklarację o Środowisku i Rozwoju, czyli tzw. deklarację z Rio (zasada 5), i globalny program działania, czyli tzw. Agendę 21 (rozdziały od 2 do 8), oraz przyjęty na konferencji w Johannesburgu w 2002 r. plan działań oraz deklarację polityczną.

obecnych i przyszłych pokoleń” (Deklaracja z Rio o Środowisku i Rozwoju 1998, s. 14). Przedstawione rozwinięcie idei sprawiedliwości wzbudza wątpliwości od lat. Jedną z przyczyn jest nowa interpretacja sprawiedliwości międzygeneracyjnej podnosząca sprawę uprawnień przyszłych pokoleń.

II. ZASADA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU JAKO ZASADA RETROSPEKTYWNEJ SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYGENERACYJNEJ

Ogólnie rzecz ujmując, sprawiedliwość międzygeneracyjna nie jest nową ideą. Odwołania do sprawiedliwości międzygeneracyjnej dochodzą do głosu wszędzie tam, gdzie pojawia się postulat wyrównania jakiejś krzywdy z przeszłości. Przegląd współczesnych teoretycznych dyskusji na temat sprawiedliwości międzygeneracyjnej pokazuje, że do głównych problemów zalicza się takie kwestie z zakresu sprawiedliwości, jak: odszkodowania dla pierwotnych mieszkańców podbitych regionów świata (np. Indian amerykańskich), potomków niewolników, ofiar kolonializmu, ofiar konfliktów zbrojnych (Miller, Kumar, 2007) i roszczenia potomków dawnych właścicieli do zwrotu znacjonalizowanego mienia (Kutz, 2004, s. 277–312). Rozpatruje się tu takie zagadnienia, jak: granice okresu wymagającego naprawy niesprawiedliwości; zasadność uprawnień tych współczesnych podmiotów roszczeń, które istnieją za sprawą tego samego aktu niesprawiedliwości będącego źródłem ich roszczeń; zakres zadośćuczynienia; cel zadośćuczynienia (wyrównanie szkód, w tym szkód z rekompensatą utraconych korzyści lub bez niej, pojednanie współcześnie żyjących pokoleń); naprawa niesprawiedliwości z przeszłości jako współczesna determinanta nowej niesprawiedliwości; konflikt w zakresie wykorzystania potencjału naprawy przeszłych i aktualnych niesprawiedliwości (Thompson, 2002). Kierują one uwagę na zagadnienia sprawiedliwości retrybutywnej i mają związek z jakimś czynem sprzed lat. Innymi słowy, dotyczą współczesnych pokoleń w tym zakresie, w jakim dotyczą ich skutki decyzji i działań podjętych w przeszłości przez minione pokolenia oraz decyzji podejmowanych aktualnie w celu naprawy współczesnych skutków dawnej niesprawiedliwości.

Pomimo że te sprawy rzadko stają w polu uwagi teoretyków zrównoważonego rozwoju, nie są dla tej teorii nieistotne. Zostały bowiem wprowadzone na obszar problemowy zrównoważonego rozwoju przez dyskurs polityczny. Część z nich tworzy współczesne osie politycznych sporów, np. na temat rozkładu obciążeń prowadzenia polityki klimatycznej. Przywódcy biednego Południa wielokrotnie się odwoływali do tego rodzaju argumentów w dwóch kwestiach:

1. ponoszenia przez bogatą Północ pełnych kosztów prowadzenia tej polityki,
2. ich prawa do taryfy ulgowej w realizacji celów polityki ekologicznej.

W odniesieniu do pierwszej sprawy wysuwają następującą argumentację: państwa rozwinięte powinny ponosić pełne koszty polityki ekologicznej na świecie i dodatkowo są winne krajom rozwijającym się wsparcie finansowe i technologiczne z powodu zbójceckich grabieży z okresu odkryć geograficznych, bezlitosnej eksploatacji zasobów naturalnych w czasach imperiów kolonialnych i pozbawienia ludności tubylczej posiadanych przez nią szans rozwoju. W odniesieniu do drugiej: sprawiedliwość wymaga dania państwom rozwijającym się takich samych szans na wzrost gospodarczy, z jakich korzystała współczesna bogata Północ, kiedy w przeszłości kumulowała swoje bogactwo bez oglądania się na środowiskowe skutki działalności ekonomicznej.

Jak z powyższego wynika, idea sprawiedliwości międzypokoleniowej nie jest nową ideą w zakresie naprawiania dawnych krzywd i innych rodzajów niesprawiedliwości. Dotyczy współczesnych pokoleń w takim stopniu, w jakim ponoszą one koszty przywracania sprawiedliwości naruszonej w przeszłości. Nie budzi wątpliwości jako zasada retrospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej. Jest częścią przyjętych systemów prawnych. Ma na celu określenie sprawiedliwych relacji między obecnymi pokoleniami przez naprawienie niesprawiedliwości w teraźniejszości. Retrospektywna sprawiedliwość międzypokoleniowa jest instrumentem w rękach sprawiedliwości wewnątrzgeneracyjnej.

III. ZASADA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU JAKO ZASADA PROSPEKTYWNEJ SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYGENERACYJNEJ

Sprawiedliwość międzypokoleniowa jest nową ideą w odniesieniu do przyszłości. W tym wypadku dotyczy ona współczesnych pokoleń w takim wymiarze, w jakim dotykają ich skutki decyzji i działań podejmowanych aktualnie ze względu na dobro przyszłych pokoleń. Ma na celu określenie sprawiedliwych relacji między obecnymi a przyszłymi generacjami przez zagwarantowanie przyszłym pokoleniom szans na realizację aspiracji podobnych do dążeń ludzi współczesnych. Od retrybtywnej sprawiedliwości dotyczącej relacji z minionymi pokoleniami różni się tym, że dotyczy dystrybucji dóbr. Ukierunkowanie sprawiedliwości na przyszłość i dystrybucję jest specyficzną cechą koncepcji zrównoważonego rozwoju. Zasada zrównoważonego rozwoju wzbudza liczne wątpliwości dopiero ze względu na ten prospektywny charakter.

Przede wszystkim poważne wątpliwości wzbudza posiadanie przez przyszłe, a więc nieistniejące, pokolenia jakichkolwiek uprawnień. Najprościej można by powiedzieć tak: nieobecni nie mają racji. Wszak przyszłe pokolenia to pokolenia teraz nieobecne, więcej – nieistniejące. Problem polega na tym, że pozbawianie czegokolwiek osób, które istnieją realnie, na

rzecz osób, które nie istnieją, zakrawa na absurd. Czy to jednak prawda? Biorąc pod uwagę rodziców i dzieci, dziadków i wnuki, można by podać wiele przykładów działalności ukierunkowanej prospektywnie, na przyszłe, niekoniecznie istniejące tu i teraz osoby. Oczywiście taka działalność jest nastawiona na generacje najbliższe, ale przeczy pogładowi, że wyrzeczenia podejmowane przez obecnie żyjących w imię dobra przyszłego pokolenia są pozbawione sensu. Różnica między działaniem ukierunkowanym na dzieci i wnuki a koncepcją zrównoważonego rozwoju polega na tym, że w tej koncepcji dochodzi do możliwie najdłuższego rozciągnięcia idei sprawiedliwości międzygeneracyjnej na wszystkie następne pokolenia.

Argumentacja na rzecz zasady sprawiedliwości międzygeneracyjnej o charakterze prospektywnym jest rozwijana przez teoretyków reprezentujących różne dziedziny wiedzy i stanowiska teoretyczne. Część tej argumentacji została już omówiona w literaturze polskiej (Tyburski, 2000, s. 43–50; Papuziński, 2005, s. 105–119). Poniżej ograniczę uwagę do przedstawienia uzasadnienia, które na ogół jest związane z dyskusjami dotyczącymi wyłącznie praw zwierząt. Tymczasem uzasadnienia wykorzystujące koncepcje interesu znajdują także zastopowanie w wypadku obrony zasady prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej.

IV. UZASADNIENIE ZASADY PROSPEKTYWNEJ SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYGENERACYJNEJ NA PODSTAWIE KONCEPCJI INTERESU

Wykorzystanie dyskusji rozwijanej na niwie etyki praw zwierząt do budowy argumentów przemawiających na rzecz prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej jest zasadne. Takie podejście jest usprawiedliwione przez sposób wykorzystania stanowiska Joela Feinberga na gruncie obu kierunków dociekań filozoficznych. Amerykański filozof prawa zapoczątkował pewien typ argumentacji, do której wspólnie się odwołują zwolennicy prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej oraz dyskutanci rozważający zagadnienie posiadania praw przez zwierzęta. Posługując się przykładem artykułu Feinberga z 1974 r. *The Rights of Animals and Unborn Generations*, Dorota Probuscka zwraca uwagę, że sam Feinberg dał impuls do łączenia zagadnienia praw przysługujących zwierzętom i praw przyszłych pokoleń i że takie próby były podejmowane od samego początku dyskusji na oba tematy (Probuscka, 2013, s. 49–51). O nowatorstwie i teoretycznej przydatności stanowiska amerykańskiego filozofa prawa w jednym i drugim nurcie rozważań etycznych zadecydowało nawiązanie przez niego do filozoficzno-prawnej teorii interesów. Na czym polega teoretyczna atrakcyjność teorii interesów?

Odpowiadając na pytanie dotyczące przyczyn atrakcyjności teorii interesów w filozofii praw przyszłych generacji i etyce praw zwierząt, trzeba zwrócić uwagę na trzy kwestie. Teoria ta

buduje nową płaszczyznę argumentacji etycznej, ma uzasadnienie we współczesnej praktyce społecznej, łączy dociekania filozoficzne z rozwiązaniami przyjętymi w życiu społecznym.

1. Teoria interesu jest elementem konstytutywnym nowej płaszczyzny argumentacji etycznej:
 - a. uwalnia rozważania prowadzone na gruncie obu nurtów współczesnej etyki od konieczności wiązania zagadnienia przysługiwania danemu podmiotowi praw ze świadomością tego podmiotu dotyczącą ich posiadania;
 - b. otwiera możliwość postawienia kwestii roszczeń do respektowania praw danego podmiotu niemającego czasowo lub trwale świadomości posiadania praw;
 - c. prowadzi w stronę wypracowania nowego sposobu uzasadnienia roszczeń, oparcia ich na dobru własnym danego podmiotu.
2. Teoria interesu ma odzwierciedlenie we współczesnej praktyce społecznej, gdyż można odnotować wiele przypadków gwarancji prawnych i troski o prawa ludzi z różnych przyczyn niemających świadomości swych praw.
3. Teoria interesu pozwala opartym na niej propozycjom etycznym dowodzić własnej stosowalności praktycznej jako przedłużenia zasad i norm aktualnie respektowanych w życiu społecznym.

W jaki sposób teoria interesu buduje nową płaszczyznę argumentacji etycznej? Pojęcie interesu jest pojęciem zapożyczonym przez teorię z praktyki. Dzięki temu teoria zyskuje znaczny walor perswazyjny w zakresie formułowanych roszczeń, ale jest też zagrożona przez błąd przeniesienia dyskusji na obszar ideologii. Z filozoficznego punktu widzenia z ideologią w etyce można się zetknąć wszędzie tam, gdzie rozum praktyczny dominuje nad rozumem teoretycznym. Innymi słowy, myślenie ideologiczne przedostaje się do rozumowania filozoficznego w każdym wypadku, w którym bazuje na historycznie i kulturowo określonych przesłankach, bez odniesienia argumentacji do filozoficznej prawdy obiektywnej, „rzeczy samej w sobie” czy zasad określonych za „zasłoną niewiedzy” o istniejących praktykach społecznych itp. Historyczną i kulturową bazą idei prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej i etyki wyzwolenia zwierząt jest współczesna praktyka brania pod skrzydła moralności tych grup ludzi, które nie są świadome swoich interesów, jak: niemowlęta i malutkie dzieci, osoby cierpiące na starczą demencję, psychicznie chorzy, ludzie w stanie śpiączki. Oba nurty dociekań filozoficznych wyprowadzają swoje wnioski z powszechnego przekonania, że tym grupom ludzi należy się opieka ze strony pozostałych członków społeczeństwa i pozbawienie ich tej opieki jest nie do przyjęcia. I rozwijają je w stronę twierdzeń dotyczących roszczeń, dowodząc na tej empirycznej podstawie, że łączenie ze sobą w tradycyjnym dyskursie filozoficznym zagadnień świadomości posiadania interesów i roszczeń jest błędem. W obu wypadkach wywód kończy się wnioskiem, że

roszczenia wynikają z posiadania interesów niezależnie od tego, czy podmiot tych roszczeń ma świadomość owych interesów, czy nie. Ważnym uzupełnieniem tej konkluzji jest normatywna teza o podmiotach posiadających świadomość własnych i cudzych interesów. Przyjmuje się, że zdolność do uświadamiania sobie interesów nakłada na jej podmiot obowiązek sformułowania roszczeń w imieniu tych podmiotów, które taką zdolnością nie dysponują. Jednocześnie oba omawiane nurty dociekań filozoficznych odwołują się do praktyki społecznej w celu krytyki przeciwstawnego stanowiska. Interpretują ją w sposób prowadzący do wniosku, że praktyka wyprzedza te stanowiska filozoficzne, które za punkt wyjścia w rozumowaniu etycznym przyjmują świadomość własnego interesu. Twierdzenie „tam, gdzie występują interesy, muszą występować roszczenia” jest jednak tezą ideologiczną i pozostaje nią tak długo, dopóki nie zostanie przeniesione i uzasadnione na płaszczyźnie teoretycznego rozumu. W wypadku idei prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej i etyki wyzwolenia zwierząt nie zaniebduje się tej kwestii. O ile postawienie sprawy roszczeń na gruncie praktyki społecznej ma związek z pedagogiczną i perswazyjną funkcją etyki, o tyle przeniesienie sprawy roszczeń na obszar rozważań poświęconych dobru podmiotu tych roszczeń zapewnia jej uzasadnienie teoretyczne. Również w tym wypadku punktem wyjścia rozwijanego rozumowania jest teoria interesu. W wypadku teoretycznego uzasadnienia roszczeń za pomocą teorii interesu ulega zmianie kierunek myślenia. Oddala się ono od praktyki w stronę teoretycznych rozważań na temat podmiotu dobra. Kto jest podmiotem dobra? W trakcie argumentacji powraca się do wcześniej rozpatrywanego zagadnienia świadomości, wobec czego problem podmiotu konkretyzuje się w formie pytania o to, czy do bycia podmiotem dobra konieczna jest świadomość posiadania własnego dobra? Najważniejszą rolę w rozwijanej argumentacji odgrywa teza, zgodnie z którą posiadanie własnego dobra nie musi być tożsame ze świadomością posiadania własnego dobra. Własne dobro posiada bowiem każdy podmiot, co do którego można stwierdzić, że coś może oddziaływać korzystnie albo niekorzystnie na jego istnienie, trwanie, funkcjonowanie i rozwój. Wniosek – odwołanie się do posiadania przez podmiot własnego dobra prowadzi do negacji założenia czyniącego ze świadomości posiadania dobra definicyjne kryterium podmiotu moralności.

Oprócz teorii Feinberga oba omawiane nurty dociekań filozoficznych łączy jeszcze dążenie do poszerzenia kręgu bytów objętych ochroną moralną. Dla idei prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej i dla etyki praw zwierząt istotne jest dążenie do wykazania możliwości poszerzenia kręgu podmiotów uprawnień oparte na, skądinąd antropocentrycznym, stanowisku Henry’ego Shue’a. Shue sformułował atrakcyjny dla nich pogląd o jednym z celów etyki. Według niego takim celem jest również zapewnienie co najmniej minimalnej ochrony tym

wszystkim, którzy nie są się w stanie bronić samodzielnie. W etyce praw zwierząt rozciągnięcie praw na wszystkich ludzi niezależnie od miejsca i czasu jest mimowolnie przyjmowanym, ukrytym założeniem prób dołączenia świata przyrody do zbioru podmiotów uprawnień. Dlatego wiele jej stanowisk cechuje maksymalizm w zakresie praw człowieka².

Podsumowując przedstawiony wywód, należy stwierdzić, że w nurcie rozważań etycznych skierowanych na ideę prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej oraz w nurcie etyki praw zwierząt została rozwinięta identyczna linia rozumowania wychodząca od kategorii „posiadanie interesu”, uzasadniająca posiadanie roszczeń przez posiadanie własnego dobra, dążąca do poszerzenia kręgu bytów objętych ochroną moralną. Spośród przedstawicieli etyki praw zwierząt do takiej argumentacji odwołują się m.in. Robin Attfield, Paul W. Taylor i Bernard E. Rollin.

Argumenty dotyczące praw zwierząt, jakie wysuwają Attfield, Taylor i Rollin, z jednej strony powielają schemat rozumowania Feinberga w kwestii praw naszych nienarodzonych potomków, natomiast z drugiej poszerzają możliwości uzasadnienia obowiązku przestrzegania praw przyszłych generacji, których dotyczy stanowisko tego amerykańskiego filozofa. Zdaniem Feinberga na obecnych pokoleniach ciąży obowiązek pozostawienia świata przyszłym generacjom w takim kształcie, który umożliwi im realizację interesów, do których będą świadomie dążyć po przyjściu na świat. W związku z tym przyjmuje, że te interesy już teraz mogą być reprezentowane *per procura* (Feinberg, 1980, s. 35).

1. Attfield broni idei praw zwierząt, bazując na poglądach Feinberga, ale ich nie powiela. Brytyjski ekofilozof odrzuca tezę Feinberga, że warunkiem koniecznym posiadania interesów jest zdolność danego bytu do odczuwania określonych potrzeb i świadome dążenie do zdeterminowanych przez nie celów. Gdyby nie to, uwzględnienie jego stanowiska po omówieniu poglądów Feinberga nie wniosłoby nic nowego do sprawy uprawnień przyszłych pokoleń ludzi. Odejście przez Attfielda od poglądów Feinberga w kwestii atrybutywnego dla podmiotu moralnego charakteru świadomości celów włącza jego stanowisko do dyskusji, której uczestnicy rozważają sensowność przypisywania uprawnień nieistniejącym pokoleniom, rozpatrując logiczne następstwa oczywistego faktu nieposiadania przez nie świadomości tych uprawnień. W centrum sporu wywołanego przez to zagadnienie stoi więc sprawa skutków takiej sytuacji. Przeciwnicy praw przyszłych pokoleń wskazują, że współczesne próby ustalania takich uprawnień są z góry skazane na niepowodzenie. Z tego wyciągają wniosek, że wysuwanie w ich imieniu roszczeń pod adresem współczesnych generacji jest pozbawione sensu i wobec tego

2 Do tego zbioru nie należą niektóre teorie uutilitarystyczne, jak np. koncepcja Petera Singera.

zamykają dyskusję. Cała ta debata bowiem jest dla nich pozbawiona zdrowego rozsądku. Otóż ekofilozoficzna teoria Attfielda jest ważna dlatego, że podważa werdykt wydany przez adversarzy prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej i na nowo otwiera dyskusję. Wykorzystując założenia utilitaryzmu, Attfield stawia w centrum uwagi kwestię korzyści. Za Feinbergiem przyjmuje, że bycie obiektem ochrony moralnej przysługuje wszystkim bytom mającym interesy, ale w przeciwieństwie do niego uważa, że interesy przysługują tym wszystkim formom istnienia, które są zdolne do odnoszenia korzyści i – w konsekwencji – ponoszenia strat. Implikacją zaniechania odwoływania się do kategorii „świadomość” oraz takiego określenia interesów jest znaczne poszerzenie klasy bytów, którym mogą przysługiwać uprawnienia. Należą do niej wszystkie te podmioty, które mają obiektywną zdolność do osiągania pozytywnych stanów właściwych ze względu na ich naturę. W ich interesie leży osiągnięcie tych stanów niezależnie od tego, czy są tego świadome, czy nie. Argumentacja Attfielda może zostać odniesiona do uprawnień przyszłych pokoleń dlatego, że ich sytuacja jest analogiczna. Nie są świadome swoich interesów, ale można je skrzywdzić przez takie ukształtowanie zewnętrznych okoliczności, które w czasie przypadającym na każde z tych pokoleń odbiorą im możliwość odnoszenia korzyści przynależnych ludziom (Attfield, 1983, s. 145). Co prawda między bytami mającymi interesy w sensie Attfielda a przyszłymi pokoleniami ludzi zachodzi taka różnica, że te generacje nie mają także bieżącej zdolności odczuwania stanów pozytywnych i negatywnych, ale to nie powinno stanowić tutaj problemu.

2. Wskazuje na to stanowisko wysunięte przez Taylora (Taylor, 1986). Taylor i Attfield mają podobne poglądy na omówione powyżej zagadnienia. Różnica, którą chcę podkreślić, polega na przekonaniu Taylora, że dobro istoty nie jest w ogóle zależne od jej zdolności odczuwania nawet w najbardziej elementarnym znaczeniu tego słowa, tj. doznawania bólu. Stanowisko Taylora prowadzi do zakwestionowania teoretycznej ważności kolejnej poza kategorią świadomości kategorii stosowanej w dyskusjach związanych z etyką praw zwierząt – pojęcia „odczuwanie”. Przenosząc sprawę na grunt sporów dotyczących uprawnień przyszłych pokoleń można stwierdzić, że kwestia aktualnego odczuwania przez nie jakichkolwiek pozytywnych czy negatywnych stanów lub aktualnego odczuwania korzyści jest nieistotna teoretycznie. Ważne okazuje się tylko to, że podobnie jak w wypadku obecnych pokoleń pewne stany mogą być dla nich korzystne, a inne nie.
3. Odwołanie się do teorii Rollina w dyskusji na temat praw przyszłych pokoleń może przynieść podobny efekt, jak nawiązanie do stanowisk Attfielda i Taylora (Rollin, 1981). Co prawda ten etyk nie posługuje się kategorią interesu, ale kluczowe pojęcie

wypracowanego przez niego stanowiska ma podobny charakter i takie samo zastosowanie. W celu uzasadnienia słuszności idei praw zwierząt Rollin odwołuje się do pojęcia „telos”. Zrywając z metafizyczną tradycją starożytnych filozofów, osadza je na gruncie naturalizmu. Po metafizyce w pojęciu „telos” pozostał tylko nikły ślad w postaci przekonania o tym, że wewnętrzna natura zwierzęcia narzuca mu określony sposób życia. Naturalizm pozwolił powiązać to pojęcie z konkretnymi potrzebami. W takim ujęciu „telos” odnosi się do życia zgodnego z własną naturą ukierunkowaną przez biologiczne potrzeby zachowania życia i wewnętrznej integralności. Przedstawione rozumowanie służy amerykańskiemu obrońcy praw zwierząt do sformułowania wniosku o przysługiwaniu zwierzętom praw dotyczących takiego sposobu życia, który jest zgodny z ich naturą. Nie wdając się w dyskusje na temat biologicznej i społecznej natury człowieka, można przyjąć, że ludzki „telos” dotyczy sposobu życia właściwego dla człowieka i wymaga zagwarantowania wszystkim ludziom – a zatem także przyszłym pokoleniom – praw do tego wszystkiego, co im zapewni takie życie.

Różnice między przedmiotami materialnymi koncepcji sprawiedliwości międzygeneracyjnej i etyki praw zwierząt są oczywiste. Możliwość umieszczenia ich na tej samej płaszczyźnie filozoficznej refleksji i przepracowania argumentacji rozwijanej na gruncie etyki praw zwierząt do obrony twierdzenia o przysługiwaniu przyszłym pokoleniom uprawnień i o możliwości wysuwania roszczeń w ich imieniu wynika z cech łączących oba nurty współczesnych poszukiwań etycznych. W takim samym stopniu są one odzwierciedleniem przemian, przez jakie przeszła w ostatnim półwieczu świadomość i wrażliwość moralna zachodniego, liberalnego społeczeństwa. Wspólnie są także dowodem na luki w dotychczasowym porządku moralnym i prawnym. Razem wzięte dowodzą zaistnienia nowego, ważnego problemu etycznego i społeczno-politycznego. W obu wypadkach zakwestionowanie dotychczasowych pewników etycznych stanowi warunek możliwości podjęcia refleksji teoretycznej i jest jej punktem wyjścia.

V. IDEALNE A KONKRETNE ZASADY PROSPEKTYWNEJ SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYPOKOLENIOWEJ

Filozoficzna teoria prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej i etyka praw zwierząt nie wychodzą poza bardzo abstrakcyjne ujęcie uprawnień. Zawierające się w nich normy oraz zasady są świadectwem mankamentów obu stanowisk. Dotyczą one ogólnego charakteru proponowanych zmian. Niczego nie podpowiadają w kwestii kierunku, w którym powinny pójść.

Zasady te mają więc charakter abstrakcyjny w sensie nadanym temu pojęciu przez Ronalda Dworkina (Dworkin, s. 177) i nie nadają się do zastosowania w praktyce.

Z dotychczasowych wersji teorii prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej nie wynikają zasady równego traktowania stron sytuacji konfliktowych, na które musi natrafić każda próba jednoczesnej realizacji potrzeb współczesnych i przyszłych generacji. Wersje te nie dają przepisu na bezstronność w procesie wyznaczania linii demarkacyjnej między uzasadnionymi roszczeniami dzisiejszych i kolejnych pokoleń. Nie mogą służyć za uzasadnienie takich czy innych ograniczeń i wyrzeczeń ponoszonych na rzecz potomnych przez tych ludzi, którzy żyją dziś.

Abstrakcyjny kształt zasad teorii prospektywnej sprawiedliwości międzypokoleniowej stwarza dogodną okazję do prób zakwestionowania całej tej teorii. Krytycy analizowanej koncepcji chętnie powołują się na stare argumenty przedstawione przez Johna Passmore'a. Australijski filozof sformułował je w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Stwierdził, że próba określenia takich zasad jest z góry skazana na niepowodzenie z powodu oczywistych trudności z przewidywaniem przyszłości (Passmore, 1974; Piątek, 1996, s. 48–52; Piątek, 1998, s. 151–155). Wskazywał, że nie da się określić potrzeb przyszłych pokoleń oraz sposobów ich zaspokajania, w związku z czym nie sposób sformułować racjonalnych wskazówek co do obowiązków współczesnych generacji wobec ich następców. Ten na pierwszy rzut oka bardzo dobry argument od samego początku był jednak nietrafny. Passmore niesłusznie przyjął, że współczesne pokolenia powinny mieć na względzie wszystkie potrzeby nadchodzących generacji, co zresztą jest tak samo niemożliwe, a nawet niewskazane, w odniesieniu do wszystkich ludzi żyjących w tym samym czasie. W ten sposób nie docenił wcześniejszej wskazówki Johna Rawlsa, że w takim wypadku należy ograniczyć uwagę do potrzeb z zakresu „dóbr podstawowych” w rozumieniu podanym w *Teorii sprawiedliwości*³. Choć pod wpływem dyskusji Passmore złagodził swoje stanowisko na początku ostatniej dekady XX w. (Passmore, 1998, s. 612–616), jego dawna argumentacja nadal służy przeciwnikom koncepcji sprawiedliwości międzypokoleniowej zorientowanej na przyszłe pokolenia lub do wyprowadzenia dyskusji na temat potrzeb przyszłych pokoleń poza płaszczyznę potrzeb materialnych. W tym wypadku przechodzi się do porządku albo nad wskazanym fragmentem teorii Rawlsa, albo nad zawężeniem potrzeb materialnych w definicji zrównoważonego rozwoju w przytoczonym – paradygmatycznym – sformułowaniu z raportu komisji Brundtland, albo próbuje się wykorzystać punkt widzenia Rawlsa do ekspozycji potrzeb wolnościowych (politycznych) kosztem potrzeb materialnych. W tym kierunku rozwinął swoje stanowisko np. Hans-Peter Weikard (Weikard, 1996, s. 155–170).

3 Dobra podstawowe zostały definiowane przez Rawlsa jako wszystko to, co każdy człowiek potrzebuje do urzeczywistnienia swoich planów, tj. dobra społeczne pozostające pod kontrolą tzw. struktury podstawowej (dochód i bogactwo, prawa i wolności, wiedza i możliwości, społeczne podstawy szacunku dla samego siebie) oraz dobra naturalne niebędące pod kontrolą struktury podstawowej (zdrowie i wigor, inteligencja i wyobraźnia).

Z uwagi na wymienione poglądy na zrównoważony rozwój na początku tego artykułu została zacytowana definicja tego pojęcia w pełnej postaci, nieskróconej – mimo że tak się zazwyczaj postępuje – do jednego zdania. Nieporozumienia dotyczące omawianej kwestii bowiem są bardzo często wynikiem błędu wywołanego przez nagminną praktykę przytaczania tylko pierwszego zdania określającego treść pojęcia „zrównoważony rozwój”. Tymczasem drugie dookreśla tę ideę w ten sposób, że ogranicza potrzeby, o których mowa, zarówno w aspekcie wewnątrz-, jak i międzygeneracyjnym do „dóbr podstawowych ludzi biednych”. Poza tym uprzedza argumentację Passmore’a w kwestii technologicznych ograniczeń poziomu zaspokojenia potrzeb bieżących i przyszłych. Tak więc chociaż trzeba się zgodzić ze stanowiskiem Passmore’a, że zasada zrównoważonego rozwoju jako zasada abstrakcyjna nie dostarcza zasad sprawiedliwości międzypokoleniowej w skonkretyzowanej formie⁴, to konkretyzacja tych zasad jest możliwa po spełnieniu dwóch warunków. Pierwszy dotyczy koncentracji uwagi na „podstawowych potrzebach ludzi biednych” i ograniczeniach wynikających ze „stanu techniki”, drugi – wykorzystania koncepcji Rawlsa w odniesieniu do „organizacji społeczeństwa”.

Na czym taka konkretyzacja polega? Przede wszystkim na zmianie myślenia o prospektywnej sprawiedliwości międzypokoleniowej leżącego u podstawy stanowiska Passmore’a i jego naśladowców. Piętrzone przez nich trudności mają znaczenie w dyskusji zakładającej rozdzielenie obu rodzajów sprawiedliwości występujących w omawianej definicji zrównoważonego rozwoju. Czy jest to założenie właściwe? Zdaniem niektórych filozofów, jak np. Geralda Ackera-Widmaiera i Edith Brown-Weiss, nie. Stoją oni na stanowisku, że dominujące w literaturze przedmiotu przekonanie na temat zrównoważonego rozwoju jako koncepcji zawierającej w sobie jakąś szczególną teorię sprawiedliwości wychodzącą naprzeciw przyszłym pokoleniom jest nieporozumieniem. Twierdzą, że u podstaw tego błędu leżą względy analityczne. Prowadząc do odrębnego opisu wewnątrz- i międzygeneracyjnego wymiaru sprawiedliwości, wywołują wrażenie, jakoby sprawiedliwość między żyjącymi teraz ludźmi i sprawiedliwość między obecnymi a przyszłymi pokoleniami nie miały ze sobą nic wspólnego.

4 Passmore zwraca także uwagę na to, że prospektywna zasada sprawiedliwości jest błędna ze względu na gospodarkę. Uważa, że zastosowanie tej zasady w perspektywie licznych przyszłych pokoleń musi doprowadzić do kryzysu ekonomicznego i takiego podziału surowców, że pula przypadająca na żyjące pokolenia nie wystarczy do zaspokojenia ich potrzeb. Trudno się z nim nie zgodzić, tyle że ten argument jest równie abstrakcyjny jak rozpatrywana zasada. Nie bierze pod uwagę potencjału ekonomicznego tkwiącego w tym, co zdecydowanie nastawiony na praktykę Ernst Ulrich von Weizsäcker rozwinął pod nazwami rewolucji efektywności, prawdziwych cen, rynkowego jujitsu (Weizsäcker, A. B. Lovins, L. H. Lovins 1999). Omawiana zasada jest zasadą mającą kształtować stosunki między pokoleniami w możliwie najdłuższym czasie, odpowiednio do zmieniających się warunków jej stosowania. Przeciwnie prospektywnej zasadzie sprawiedliwości Passmore kieruje również kwestię niezaspokojonych potrzeb i niechronionych interesów ludzi obecnie żyjących. Twierdzi, że nie ma sensu mówić o sprawiedliwości w odniesieniu do przyszłych pokoleń, dopóki obecne pokolenia nie zaprowadzą sprawiedliwości między sobą. Zapewne wiele w tym racji, ale nie można tego odnieść do zrównoważonego rozwoju, ponieważ jest to koncepcja spójnej sprawiedliwości wewnątrz- i międzygeneracyjnej.

Jeśli jednak zmienić to nastawienie i uznać, że teorie sprawiedliwości – wewnątrz- i międzygeneracyjna – są tylko dwiema stronami jednej teorii sprawiedliwości, wysuwane przez Passmore’a i kontynuatorów jego linii rozumowania problemy stają się bezprzedmiotowe. Przy takim ujęciu trzeba będzie powtórzyć wniosek sformułowany w związku z retrospektywną teorią sprawiedliwości międzygeneracyjnej i uznać, że również prospektywna sprawiedliwość międzygeneracyjna ma charakter instrumentalny w stosunku do sprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej.

Omawiane stanowisko przyjmuje za punkt wyjścia znane twierdzenia. Pierwsze mówi o tym, że współczesne pokolenia wywierają swoim sposobem życia wpływ na możliwości przyszłych pokoleń w zakresie zaspakajania ich potrzeb. Drugie wskazuje na konsekwencje wynikające z uznania przyszłych generacji za podmioty sprawiedliwości. Polegają one na nałożeniu pewnych ograniczeń na obecne pokolenia w zakresie przyjętego stylu życia. W dyskusjach, jakie towarzyszą temu twierdzeniu, najczęściej mowa o tym, że uznanie praw przyszłych generacji zobowiązuje nas do znacznego ograniczenia poziomu zaspokajania potrzeb, rewizji zbioru samych potrzeb i – ogólnie rzecz ujmując – prowadzi nas w stronę propagowania kultury wyrzeczeń i ascezy. U podstaw tych obiekcji leży przekonanie, że ograniczanie szans współczesnych pokoleń na satysfakcjonujące życie w imię niedookreślonego, abstrakcyjnie pojmowanego dobra przyszłych generacji samo w sobie jest już złem.

Omawiana interpretacja zasady prospektywnej sprawiedliwości międzypokoleniowej poddaje analizie właśnie to przekonanie. Stawia pytania: czy uznanie zasady prospektywnej sprawiedliwości międzypokoleniowej faktycznie pociąga wskazane konsekwencje, czy rzeczywiście dotyczy współczesnych pokoleń? Odpowiedź jest oczywista. Nie. Nie, ponieważ dziś taką możliwość wyklucza wielkie zróżnicowanie grup społecznych w podziale globalnego bogactwa. Nie, gdyż współcześni ubodzy nie mają niczego innego do przekazania przyszłym pokoleniom poza ciągłym niezaspokojeniem. Nie, jako że już teraz ich doświadczeniem jest sytuacja, przed którą następne generacje ma ochraniać zasada prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej – chodzi tu o brak możliwości zaspokojenia potrzeb nawet na poziomie potrzeb podstawowych. Spadkiem po tej części dzisiejszej populacji ludzi może być tylko to, co im doskwiera: głód, ciągle niedożywienie, życie w slumsach, brak jakiegokolwiek opieki medycznej, zniszczenie środowiska, migracje, wojny domowe, przeludnienie, łamanie praw i wolności człowieka, przemoc itd. Brown-Weiss konkluduje, że sprawiedliwe prawo dostępu do bogactwa społecznego wewnątrz jednej generacji jest warunkiem koniecznym realizacji zasady prospektywnej sprawiedliwości międzypokoleniowej.

Aby dyskurs na temat zagwarantowania przez współczesne pokolenia praw przyszłych pokoleń w zakresie zaspakajania przez nie potrzeb w przyjętym tu rawlsowskim rozumieniu, odnoszącym się do dóbr podstawowych, miał sens, muszą być spełnione konkretne warunki. Istotnym warunkiem jest skończenie z dziedziczeniem biedy. Innymi słowy, zdolność współczesnych pokoleń do wypełnienia ich międzygeneracyjnego obowiązku jest zdaniem Brown-Weiss funkcją zapewnienia członkom obecnie żyjących pokoleń odpowiedniego udziału w gospodarczym użytkowaniu wspólnego dziedzictwa. Taki postulat implikuje konieczność przyjęcia bardzo konkretnych rozwiązań. Przede wszystkim zapewnienia międzynarodowo zaakceptowanego minimalnego standardu w dostępie do światowego bogactwa i udzielenie wsparcia biednym społeczeństwom i biednym grupom społecznym w obrębie zamożnych społeczeństw w realizacji tego wymagania.

Stanowisko reprezentowane przez Ackera-Widmeiera i Brown-Weiss w sprawie międzypokoleniowego prawa do użytkowania wspólnego dziedzictwa łączy się z obowiązkami wobec współczesnych pokoleń. Dzięki temu redukuje liczbę teoretycznych zagadnień do rozpatrzenia w związku z odrębnym podejściem do kwestii prospektywnej sprawiedliwości międzypokoleniowej i dookreśla jej zasady. Chociaż nie można go uznać za rozwiązanie trudności łączących się z tym aspektem zagadnienia sprawiedliwości międzypokoleniowej, to konkretyzuje to zagadnienie w tym sensie, że przenosi problem na grunt znacznie lepiej rozpoznanych i związanych z praktyką zagadnień sprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej.

WNIOSKI

W podsumowaniu artykułu poprzestanę na dwóch ogólnych stwierdzeniach. Pierwsze mówi o tym, że zasada prospektywnej sprawiedliwości międzypokoleniowej znajduje wielu obrońców m.in. na gruncie teorii interesów. Rozwinięta przez nich linia obrony prowadzi do uznania tej idei za konsekwencję prawa do obrony przez człowieka własnych interesów oraz za szczególny przypadek idei sprawiedliwości.

Drugi wniosek dotyczy konkretyzacji zasady prospektywnej sprawiedliwości międzypokoleniowej. Przede wszystkim należy stwierdzić, że nie ma ona aż tak abstrakcyjnego charakteru, jak można sądzić po tym, że odnosi się do relacji między obecnie żyjącymi oraz jeszcze nieistniejącymi pokoleniami. Interpretacja tej zasady w kategoriach kolejnego aspektu teorii sprawiedliwości pozwala w niej widzieć zasadę instrumentalną względem zasady sprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej. Konsekwencją takiego postawienia sprawy jest koncentracja wysiłków na rozwiązaniu problemu dziedziczenia biedy i wzrostu dysproporcji między najbogatszymi a najuboższymi współczesnymi społeczeństwami. Prowadzi też do

reinterpretacji „międzygeneracyjnego imperatywu kategorycznego” Hansa Jonasa: „Postępuj tylko w taki sposób, aby skutki twego działania dały się pogodzić z ciągłością trwania autentycznego życia ludzkiego” (Jonas, 1996, s. 38). Niemiecki filozof miał na uwadze przede wszystkim kwestie ekologiczne, chociaż nie tylko. Jego imperatyw dotyczył konieczności życia z odsetek od kapitału przyrodniczego, bez naruszania samego tego kapitału, co było jednak przez niego traktowane jako warunek *sine qua non* realizacji innych potrzeb człowieka. Odwołanie się do rawlsowskiego rozumienia dóbr podstawowych porządkuje i precyzuje dyskurs w odniesieniu do owych potrzeb. Wyznacza zakres potrzeb, które należy mieć na względzie. Chodzi o zapewnienie zaspokojenia potrzeb materialnych na poziomie wystarczającym do zachowania praw i wolności, zdobycia wiedzy i możliwości prowadzenia satysfakcjonującego życia, gwarantujących społeczne podstawy szacunku dla samego siebie, oraz o zapewnienie warunków niezbędnych do życia w zdrowiu, rozwoju inteligencji i wyobraźni. Realizacja tych postulatów przez współczesne pokolenia może być ich najważniejszym wkładem w „trwanie autentycznie ludzkiego życia” w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

- Attfield, R. (1983). *The Ethics of Environmental Concern*. Oxford: Basil Blackwell Publisher.
- Deklaracja z Rio o Środowisku i Rozwoju. Instytut Ochrony Środowiska. Dokumenty końcowe konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i rozwój” (1998). Warszawa: Dział Wydawniczy IOS.
- Dworkin, R. (1998). *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Feinberg, J. (1980). Obowiązki człowieka i prawa zwierząt. *Etyka*, 18, 32–45.
- Jonas, H. (1996). *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Kraków: Wydawnictwo Platan.
- Kośmicki, E. (2007). Geneza koncepcji trwałego i zrównoważonego rozwoju. W: *Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju*. Materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej Białystok – Tallin, 2–5 lipca 2007. (s. 187– 201). Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.

- Kutz, Ch. (2004). Justice in Reparation: The Cost of Memory and the Value of Talk. *Philosophy & Public Affairs*, 3(32), 277–312.
- Miller, J., Kumar, R. (red.) (2007). *Reparations. Interdisciplinary Inquires*. Oxford – New York: Oxford University Press.
- Nasza wspólna przyszłość*. Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju (1991). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Papuziński, A. (2005). Interpretacje zrównoważonego rozwoju w polskiej literaturze naukowej. W: G. Banse, A. Kiepas (red.), *Zrównoważony rozwój: Od naukowego badania do politycznej strategii*. (s. 105–119). Berlin: Edition Sigma.
- Papuziński, A. (2008). Zrównoważony rozwój w polityce ONZ – narodziny i ewolucja idei politycznej. W: *Ku przyszłości*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi W. Zacherowi, (s. 457–475). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Passmore, J. (1974). *Man's Responsibility for Nature. Ecological Problems and Western Traditions*. New York: Charles Scribner's Sons.
- Passmore, J. (1998). Enwironmentalizm. W: R.E. Goodin i Ph. Pettit (red.), *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*. (s. 606–627). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Piątek, Z. (1996). Dylematy etyki środowiskowej. W: W. Tyburski (red.), *Ekofilozofia i bioetyka*. Materiały VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego. (s. 45–56). Toruń: IF UMK.
- Piątek, Z. (1998). *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków: IF UJ.
- Probuska, D. (2013). *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Rollin, B.E. (1981). *Animal Rights & Human Morality*, Buffalo: Prometheus Books.
- Taylor, P.W. (1986). *Respect for Nature: A Theory of Environmental Ethics*, Princeton: Princeton University Press.
- Thompson, J. (2002). *Taking Responsibility for the Past. Reparation and Historical Justice*, Cambridge: Polity Press.
- Tyburski, W. (2000). Ochrona środowiska a dobro przyszłych pokoleń. W: A. Papuziński (red.) *Polityka – Ekologia – Kultura. Społeczne przesłanki i przejawy kryzysu ekologicznego*, (s. 43–50). Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP w Bydgoszczy.
- Weikard, H.P. (1996). Soziale Diskontrate, intergenerationelle Gerechtigkeit und Wahlmöglichkeiten für zukünftige Generationen. W: H. G. Nutzinger (red.), *Naturschutz – Ethik – Ökonomie. Theoretische Begründungen und praktische Konsequenzen*. (s. 155–170) Marburg: Metropolis-Verlag.
- Weizsäcker, E. U. von, Lovins, A.B., Lovins, L. H. (1999). *Mnożnik cztery. Podwojony dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych*. Raport dla Klubu Rzymskiego, Toruń: Wydawnictwo Rolewski.



Kto zasługuje na pomoc?
Poparcie dla wybranych inicjatyw prospołecznych wśród studentów
uczelni warszawskich

Who Deserves Help?
The Support for Selected Prosocial Initiatives Among Students of
Universities of Warsaw

ARIADNA CIAŻELA

*Katedra Pedagogiki Społecznej i Socjologii Edukacji,
Chrześcijańska Akademia Teologiczna,
ul. Miodowa 21c, 00-246 Warszawa,
E-mail: ariadnaciazela@gmail.com*

Abstract

The article presents a study concerning the attitudes towards selected prosocial initiatives among the students of various universities in Warsaw in perspective of Melvin Lerner's just-world fallacy and Roland Inglehart's postmaterialism theory. The results of the study show that the responsibility for one's own situation decreases the willingness to support the person in need. The support for proecological initiatives turned out to be low.

Key words: civil society, prosocial attitudes, proecological attitudes

Streszczenie

Artykuł prezentuje badania własne stosunku studentów warszawskich uczelni do wybranych inicjatyw prospołecznych w perspektywie wiary w sprawiedliwy świat Melvina Lenera i teorii postmaterializmu Rolanda Ingleharta. Rezultaty badania wskazują, że odpowiedzialność osoby - potrzebującej pomocy - za sytuację, w której się znalazła, obniża gotowość do udzielenia jej wsparcia. Poparcie dla inicjatyw proekologicznych okazało się niskie.

Słowa kluczowe: społeczeństwo obywatelskie, postawy prospołeczne, postawy proekologiczne

I. PRZESŁANKI BADAŃ

Prospołeczność i altruizm tradycyjnie waloryzowane są bardzo wysoko. Nie są to wartości cenione jedynie ze względu na autonomiczną wartość moralną. We współczesnych rozważaniach nad organizacją życia społecznego uważane są one za przesłanki, z których wyrastają struktury społeczeństwa obywatelskiego¹.

Spółeczeństwo obywatelskie już od wielu dziesięcioleci zwraca uwagę analityków badań społecznych² jako droga wytwarzania wspólnoty społecznej, której erozja okazuje się jednym z najdotkliwszych zjawisk współczesności.

W tym właśnie obszarze, określanym często jako trzeci sektor³, dostrzega się obecnie zasadnicze czynniki rekonstrukcji więzi społecznych niszczonych przez toksyczny spłot procesów politycznych, ekonomicznych, cywilizacyjnych i technologicznych. Symbolem wysokiej waloryzacji tych postaw stała się wysoka ocena wolontariatu jako sposobu działania i organizowania życia społecznego.

Gdy jednak podejmujemy problemy związane z prospołecznością, pojawia się wiele pytań. Dotyczą one różnych zagadnień. Jednym z nich jest kwestia hierarchizacji celów. Czy wszystkie cele wspieramy równie chętnie? Czy wśród celów uznawanych za wymagające wsparcia przez działania obywatelskie są takie, które uznajemy za zasługujące na pomoc w większym stopniu niż inne, a może nawet takiej potrzeby wsparcia nie widzimy? Czy za dokonywanymi wyborami stoją tylko indywidualne preferencje, czy również jakieś mechanizmy o charakterze ponadjednostkowym?

W 2012 roku przeprowadzone zostało badanie, którego celem było sprawdzenie, komu młodzi ludzie, na przykładzie studentów warszawskich uczelni, chcą pomagać, jakie inicjatywy wspierać. Inspiracje dla badań płynęły z trzech źródeł, które złożyły się na formułę końcową, inspirując ostateczny kształt kwestionariusza.

¹ Najlepszym przykładem są tutaj żywo dyskutowane książki Roberta D. Putnama stanowiące swoisty monolog wyrażający nadzieje i wątpliwości w tej kwestii: Putnam R. D., (1995a); Putnam (1995b) Putnam (2000); Putnam, Feldstein, Cohen (2003).

² Bardzo dobrze prezentują tę problematykę dwie antologie – *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo* - Michalski (1994), *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Szacki (1997).

³ Trzeci sektor to określenie wywodzące się z modelowego ujęcia podziału działań społecznych ze względu na charakter środków i celów. I tak pierwszy (publiczny) sektor to publiczne środki przeznaczane na publiczne cele, drugi (prywatny) sektor to prywatne środki przeznaczane na prywatne cele, trzeci sektor (społeczeństwo obywatelskie) to przeznaczanie prywatnych środków na publiczne cele, gdy czwarty sektor (korupcja) to przeznaczanie publicznych środków na prywatne cele. Zagadnieniom trzeciego sektora poświęcony jest kwartalnik „Trzeci Sektor” wydawany od roku 2004 przez Instytut Spraw Publicznych.

Pierwszym z nich było zjawisko tzw. wiary w sprawiedliwy świat przedstawione przez Melvina Lerner'a (Lerner 1980). Drugim stało się *Badanie świadomości ekologicznej Polaków 2010 ze szczególnym uwzględnieniem energetyki przyjaznej środowisku*⁴ (Stanaszek, Tędziągolska, 2011), raport potwierdzający wielokrotnie nasuwającą się konstatację, że wśród młodego pokolenia w Polsce istnieje wyraźne uprzedzenie w stosunku do problematyki ekologicznej, przybierające postać swoistego *a priori* sprzyjającego marginalizacji tej problematyki. Trzecim źródłem inspiracji stała się koncepcja postmaterializmu Rolanda Ingelhart'a (Ingelhart 2006).

Tzw. wiara w sprawiedliwy świat polega na przekonaniu, że każdego człowieka spotyka to, na co zasłużył swoim postępowaniem. Istnieje więc swoista sprawiedliwość i świat nagradza postępowanie słusne i sprawiedliwe, karze natomiast nieetyczne i złe.

Stojąc na gruncie wiary w sprawiedliwy świat, trzeba podkreślić, że jeżeli jakąś osobę spotykają dobre rzeczy, to znaczy, że jest to jej zasługa. Natomiast jeżeli ktoś np. zachorował na ciężką chorobę, to znaczy, że nie dbał o swoje zdrowie. Jeżeli ktoś został napadnięty i okradziony, to prawdopodobnie dlatego, że był nieostrożny i chodził ciemnym uliczkami. Jeżeli kobieta została zgwałcona, to znaczy, że najprawdopodobniej sama sprowokowała sprawcę. Pozwala to jednostce wierzyć, że jeżeli będzie postępowała właściwie, to nie przydarzy jej się nic złego.

Wiara w sprawiedliwy świat jest formą atrybucji obronnej. Służy podtrzymaniu iluzji wpływu na własny los. Podobnym rodzajem atrybucji obronnej jest tzw. nierealistyczny optymizm. Polega on na tym, że osoba wierzy, że nic złego jej nie spotka, że wróci dzisiaj wieczorem do domu cała i zdrowa. Tymczasem w rzeczywistości prawdopodobieństwo, np. stania się ofiarą nieszczęśliwego wypadku jest w przypadku wszystkich ludzi takie samo. Jednostka odsuwa od siebie świadomość własnej śmiertelności, jak również innych nieszczęść, które mogą spotkać ją w życiu. Nierealistyczny optymizm jest częstym zjawiskiem. Pozbawione są go jednak niektóre grupy, m.in. osoby chore na depresję.

Przypomnijmy w tym kontekście badania Melvina Lerner'a. W ich ramach uczestnicy zapoznali się z tą samą historią spotkania mężczyzny i kobiety, opatrzoną jednak innymi zakończeniami. W pierwszej wersji zakończenia kobieta została zgwałcona przez mężczyznę, w drugiej mężczyzna oświadczył się kobiecie. Mimo iż poszczególne grupy osób badanych zapoznały się z opisem dokładnie tych samych zdarzeń, postrzegali końcowy efekt jako rezultat działań kobiety – bohaterki historii. W obu przypadkach kobieta, zdaniem osób badanych, otrzymała to, na co zasłużyła, mimo że zachowała się tak samo (Lerner, Simmons, 1966).

⁴ Raport dostępny pod adresem:

http://www.incisd.org.pl/theme/UploadFiles/File/projekty/Badanie%20Swiadomosci%20Ekologicznej%20Polakow_%202010_ost.pdf

Konsekwencją wiary w sprawiedliwy świat jest krytyczna ocena osób, które spotykają negatywne zdarzenia. Osoby wierzące, że każdy dostaje to, na co zasłużył, nie współczują tym, których spotykają negatywne, przykre zdarzenia, ponieważ uważają, że znalazły się w takiej sytuacji z własnej winy.

W kwestionariuszu do badań dotyczących świadomości ekologicznej Polaków w 2010 roku znalazły się pytania o gotowość poparcia inicjatyw związanych z ochroną środowiska. Jak można przeczytać w raporcie z tych badań (Stanaszek, Tędziągolska, 2011), tylko 16% Polaków postrzega zanieczyszczenie środowiska jako zagrożenie dla swojego bytu, a jedynie 7 % dostrzega taki problem globalny jak wyczerpywanie się nieodnawialnych zasobów naturalnych określający perspektywę dalszego bytu człowieka⁵. O niskim poziomie świadomości ekologicznej dużej części Polaków mogą świadczyć takie wydarzenia jak spór o Dolinę Rospudy. Określanie ekologów jako „oszołomów” również nie wskazuje na pozytywny i otwarty stosunek do zagadnień dotyczących ochrony środowiska. Przyczyną niskiego poparcia dla inicjatyw związanych z ochroną środowiska może być również brak świadomości problemu wynikający z braków w edukacji. Osoby nieposiadające wykształcenia biologicznego często nie są świadome, jak działa ekosystem. Prawdopodobnie większość osób nie dostrzega wzajemnych powiązań między różnymi gatunkami roślin i zwierząt oraz wpływu środowiska naturalnego na życie i funkcjonowanie człowieka. Działanie na rzecz ochrony środowiska wydaje się być równoznaczne z zajmowaniem się sprawami nieistotnymi i odległymi od codziennego życia. Potwierdzają to nawet badania kolejnych edycji „Diagnozy Społecznej”, w których strukturze nie znalazła się problematyka ekologiczna⁶. Pytanie, jaką skalę ma to zjawisko w praktyce, stało się jednym z zagadnień, którym zdecydowałam się zająć w ramach własnego badania.

Kwestie ekologiczne stanowią ważny, co należy podkreślić, element zjawisk, które w swojej teorii postmaterializmu zanalizował Roland Inglehart. Nawiązując do hierarchii potrzeb Abrahama Masłowa, przedstawia on koncepcję korelacji wyborów aksjologicznych z poziomem zamożności społeczeństw, w których są one dokonywane. Badając zaangażowanie polityczne w krajach europejskich, Inglehart umieścił poszczególne państwa Europy na wymiarze *Survival* i *Self-expression*. Codziennosc mieszkańców państw *Survival* koncentruje się na zapewnieniu bytu ekonomicznego i bezpieczeństwa dla siebie i swojej rodziny. Charakteryzuje ich bierność,

⁵ Wyczerpywanie się nieodnawialnych zasobów stanowi jeden z centralnych problemów określających perspektywę funkcjonowania człowieka na planecie, ponieważ zasoby te stanowią niezwykle ważny element rozwoju i trwania cywilizacji technicznej. Perspektywa wyczerpania tych zasobów stanowi jeden z najważniejszych problemów myśli ekologicznej od czasu pierwszego raportu opracowanego dla Klubu Rzymskiego *Granice wzrostu* (Meadows i in., 1973 – wyd. polskie, 1972 – wyd. anglojęzyczne).

⁶ Dowodem jest tutaj brak problematyki ekologicznej w strukturze spisów treści kolejnych Diagnoz Społecznych – badań dotyczących warunków i jakości życia Polaków prowadzonych od roku 2000 pod kierunkiem profesorów Janusza Czapińskiego i Tomasza Panka. Najwyraźniej nie została ona potraktowana jako istotny komponent jakości życia polskiego społeczeństwa.

nieufność i poczucie zagrożenia. Z niechęcią patrzą na osoby różniące się od nich lub chcące zmienić zastany porządek. Natomiast w krajach zaliczanych do *Self-expression* poziom życia jest wystarczająco wysoki, by nie martwić się o jutro i móc skoncentrować się na szeroko rozumianej jakości życia. Poziom zaufania jest wysoki, ludzie są aktywni społecznie, tolerancyjni i dbają o środowisko naturalne (Inglehart, 1997).

W badaniu Ingleharta wykorzystany został kwestionariusz bazujący na teorii wartości Schaloma Schwartza. Schwartz wyróżnia 10 rodzajów wartości. Poszczególne wartości dzielą się na cztery typy: zachowawczość, otwartość na zmiany, umacnianie ja i przekraczanie ja. Wartości dotyczące przekraczania siebie, czyli wykraczania poza potrzeby własne i dążenia do dobra innych ludzi, to dobroć (*benevolence*) oraz uniwersalizm (*universalism*) (Inglehart, 1997).

Dobroć dotyczy dążenia do dobra ludzi, których znamy, którzy nas otaczają, którzy są nam bliscy. Odnosi się do naszej rodziny i przyjaciół, ewentualnie grupy, do której przynależymy, pewnej wspólnoty lokalnej: „Ważne jest dla niego, aby pomagać otaczającym go ludziom. Pragnie dbać o ich dobro.”; „Ważne jest dla niego, aby być lojalnym wobec przyjaciół. Chce poświęcić się dla bliskich sobie osób”. Uniwersalizm natomiast to dążenie do dobra wszystkich ludzi: tolerancji, sprawiedliwości, szacunku i pokoju na świecie. Nie wiąże się z tożsamością grupową jednostki, ale z postrzeganiem ludzkości jako wspólnoty złożonej z równoprawnych, autonomicznych jednostek. Uniwersalizm dotyczy również dbałości o środowisko naturalne: „Uważa za ważne, żeby ludzie na świecie traktowani byli równo. Jest przekonany, że każdy powinien mieć w życiu równe szanse.”; „Ważne jest dla niego słuchanie ludzi, którzy różnią się od niego. Nawet wtedy, gdy się z nimi nie zgadza, wciąż chce ich zrozumieć.”; „Jest głęboko przekonany, że ludzie powinni dbać o przyrodę. Ważna jest dla niego troska o środowisko naturalne”. Powyższe wartości prospołeczne sprzyjają zaangażowaniu w politykę na poziomie jednostki, (Inglehart, 1997).

Do krajów *Self-expression* zaliczają się państwa postindustrialne, czyli przede wszystkim kraje Europy Zachodniej, takie jak m.in. Niemcy, Wielka Brytania, Belgia, Dania, Szwecja, Norwegia. Natomiast kraje o wysokim poziomie *Survival* to głównie państwa industrialne, często po zmianach ustrojowych, m.in. Polska, Czechy, Węgry, Grecja, Hiszpania. Uniwersalizm jest silniejszym predyktorem zaangażowania politycznego w krajach *Self-expression*, natomiast w krajach *Survival* aktywność polityczna łączy się silniej z dobrocią (Inglehart, 1997).

Jak się okazało, w Polsce zauważono szczególnie silną korelację pomiędzy zaangażowaniem politycznym a dobrocią, czyli organizowaniem zaangażowania wokół partykularnych celów najbliższego kręgu rodziny i znajomych. Powyższy wynik został zinterpretowany jako przejaw rozwiniętego w Polsce zjawiska nepotyzmu. Motywacją do

zaangażowania politycznego nie jest chęć zmiany sytuacji w kraju, ale nadzieja na poprawę bytu swojej rodziny i znajomych, również w sposób niecałkiem legalny (Radkiewicz, Skarżyńska, 2006).

II. BADANIA I WYNIKI

Głównym zamierzeniem badawczym było sprawdzenie, jakie cele i inicjatywy służące realizacji celów prospołecznych są chętnie wspierane, a jakie niechętnie. Uczestnikom przedstawione zostały różne rodzaje inicjatyw prospołecznych. Osoby badane określały, czy uważają wspieranie poszczególnych celów za słuszne, oraz deklarowały ewentualne wsparcie wybranych instytucji datkiem pieniężnym.

Badanie przeprowadzone zostało w czerwcu 2012 roku. Wzięło w nim udział 300 osób. Uczestnikami badania byli studenci warszawskich uczelni – osoby w zbliżonym wieku, w większości w podobnej sytuacji życiowej i o podobnym statusie społecznym, oraz funkcjonujące na co dzień w podobnym środowisku. Osoby badane były przedstawicielami różnych kierunków i wydziałów, takich jak psychologia, prawo, filologia, pedagogika, matematyka, informatyka, socjologia, geologia, biotechnologia.

Grupa badawcza została celowo dobrana tak, by znalazły się w niej osoby o jak najbardziej różnorodnym wykształceniu. Przyjęto założenie, że dany problem może być lepiej znany osobom zajmującym się konkretną dziedziną, np. studentom kierunków przyrodniczych bliższa jest ochrona ginącego gatunku czy elektrownia wiatrowa. Również kierunek studiów i związany z nim przyszły zawód mógł zostać przez daną osobę wybrany z powodu stosunku emocjonalnego do danego problemu i postrzegania go jako istotny, np. osoba wybrała pedagogikę, ponieważ lubi dzieci czy też psychologię, ponieważ chce pomagać osobom uzależnionym.

Zadaniem osób badanych była odpowiedź na pytanie: „Czy uważasz za słuszne wspieranie poniższych instytucji i inicjatyw?”. Pytania w kwestionariuszu dotyczyły 9 rodzajów inicjatyw prospołecznych dzielących się na trzy równoliczne grupy. Pytania dotyczące podobnej tematyki nie były jednak traktowane jako tworzące wspólną skalę, a wyniki uzyskane dla poszczególnych pytań nie były sumowane.

Pierwszą grupę stanowiły pytania dotyczące osób potrzebujących pomocy, które nie miały wpływu na własną sytuację: dom dziecka, dzieci z wadami wrodzonymi oraz ofiary klęski żywiołowej. W dzisiejszym rozumieniu nieszczęście wszystkich osób należących do tych kategorii zaliczane jest do zdarzeń losowych, a opinie o tym, że zdarzenia, które dotknęły wzmiankowane wcześniej osoby dotknięte „karą bożą”, tak jak zniszczone zostały biblijne miasta Sodoma

i Gomora, uznać można za oczywisty anachronizm niewywierający wpływu na przebieg badań (jednak podkreślić należy, że granica między interpretacją nieszczęścia jako samozawinionego a losowego jest płynna, a laicyzacja wyobraźni powoduje nieustanne przechodzenie zjawisk z jednej kategorii do drugiej).

Kolejne trzy pozycje dotyczyły osób, które, zgodnie z popularnymi stereotypami, najprawdopodobniej znalazły się w trudnej sytuacji z własnej winy: samotne matki, osoby uzależnione oraz motocykliści po wypadkach. Często spotykany stereotyp na temat samotnych matek głosi, że są to osoby nieodpowiedzialne, często pochodzące z patologicznych środowisk i prowadzące bujne i nieustabilizowane życie seksualne. Osoby uzależnione są z reguły oceniane jako te, które popadły w nałóg wskutek własnej nieodpowiedzialności. Motocykliści natomiast kojarzeni są z szybką jazdą i brawurowym zachowaniem na drodze. Bywają potocznie określani jako „dawcy narządów”.

Pozostałe trzy pytania dotyczyły inicjatyw związanych z ochroną środowiska, takich jak ochrona ginącego gatunku zwierząt, działalność organizacji ekologicznej (np. Greenpeace) oraz budowa obiektu przyjaznego środowisku (np. elektrowni wiatrowej). Wszystkie przedstawione badaniem cele w sposób oczywisty odwołują się do kwestii podejmowanych przez ruchy ekologiczne i stanowią oczywisty probierz stosunku do zagadnień ochrony środowiska naturalnego.

Osoby badane odpowiadały na pytanie: „Czy uważasz za słuszne wspieranie poniższych instytucji i inicjatyw?”. Poszczególne inicjatywy oceniane były w skali od 1 do 5, gdzie 5 oznaczało „jestem zdecydowanie za”. Według schematu:

4. dom samotnej matki

1	2	3	4	5
jestem		budzi to moje		jestem
zdecydowanie przeciw		wątpliwości		zdecydowanie za

Następnie uczestnicy odpowiadali na pytanie: „Gdybyś miał(a) możliwość wsparcia własnym datkiem (nie większym niż 100 zł) celów społecznych, to czy zdecydował(a)byś się na to?”. Można było zadeklarować łącznie sumę nie większą niż 100 zł. Osoby badane poproszone zostały o podawanie kwot przeznaczonych na poszczególne cele w zaokrągleniu do 5 zł.

W ramach odpowiedzi: „Czy uważasz za słuszne wspieranie poniższych instytucji i inicjatyw?” największym poparciem okazały się cieszyć takie cele, jak pomoc dzieciom z wadami wrodzonymi ($\bar{x} = 4,67$), dom dziecka ($\bar{x} = 4,4867$) oraz pomoc ofiarom klęski żywiołowej

($\bar{X} = 4,48$). Na czwartym miejscu, z wynikiem nieodbiegającym znacznie od trzech pierwszych miejsc, znalazł się dom samotnej matki ($\bar{X} = 4,4133$). Inicjatywy, które znalazły się na dalszych miejscach, uzyskały wyraźnie niższe wyniki: ośrodek terapii uzależnień ($\bar{X} = 4,0933$), ochrona ginącego gatunku zwierząt ($\bar{X} = 4,0633$), budowa obiektu przyjaznego środowisku ($\bar{X} = 3,99$) oraz pomoc motocyklistom po wypadkach ($\bar{X} = 3,5333$). Na ostatnim miejscu znalazła się działalność organizacji ekologicznej ($\bar{X} = 3,0733$).

W ramach odpowiedzi na pytanie „Gdybyś miał(a) możliwość wsparcia własnym datkiem (nie większym niż 100 zł) celów społecznych, to czy zdecydował(a)byś się na to?” 272 uczestników wskazało odpowiedź „tak”, 28 uczestników - odpowiedź „nie”. 216 osób z 300 przekazałoby pełne 100 zł. Suma wszystkich zadeklarowanych datków wyniosła 25910 zł.

Najwyższy wynik uzyskał dom dziecka (5690 zł). Kolejne miejsca zajęły pomoc dzieciom z wadami wrodzonymi (4880 zł), dom samotnej matki (3795 zł) oraz pomoc ofiarom klęski żywiołowej (3505 zł). Na piątej pozycji znalazła się ochrona ginącego gatunku (2145 zł), na szóstej – ośrodek terapii uzależnień (2010 zł). Siódme i ósme miejsce zajęły budowa obiektu przyjaznego środowisku (1820 zł) oraz pomoc motocyklistom po wypadkach (1145 zł). Na ostatnim miejscu znalazła się organizacja ekologiczna z kwotą ponad 6 razy niższą niż uzyskana przez dom dziecka (920 zł).

Zarówno w części badania zawierającej pytania o słuszność wspierania poszczególnych inicjatyw, jak i o poparcie finansowe na pierwszych miejscach znalazły się grupy, które były w trudnej sytuacji nie z własnej winy. Zarówno grupy obarczane odpowiedzialnością za swoje trudne położenie, jak i inicjatywy związane z ochroną środowiska uzyskały niższe wsparcie, a różnica w kwotach zadeklarowanych na poszczególne cele jest znacząca.

III. KOMENTARZE I INTERPRETACJE

Wyniki badań wskazują wyraźnie na postrzeganie świata w kategoriach wiary w sprawiedliwy świat. Ukazują one wyraźną korelację między tym, co uznawane jest za winę własną, a poczuciem solidarności społecznej.

Interpretację wyników badań komplikuje wysoki wynik poparcia dla domu samotnej matki. Uzyskany wynik wytłumaczyć należy, jak sędzę, przełamywaniem w świadomości ludzi młodych negatywnego stereotypu samotnej matki, który najwyraźniej uległ modyfikacji pod wpływem przemian kulturowych. Można wnioskować, że stereotyp samotnej matki jako osoby nieodpowiedzialnej nie jest jednak aż taki silny i tak rozpowszechniony, jak założyłam w

konstrukcji swoich badań. Samotna matka przestała być postrzegana jako osoba znajdująca się ciężkiej sytuacji ze swojej winy. Do szerokich kręgów opinii publicznej dotarło najwyraźniej przesłanie dotyczące sprawczej roli mężczyzn w przemocy domowej, której ofiarami są kobiety, co uczyniło je godnymi pomocy. Uzyskanego wyniku nie można jednak uznać za jednoznacznie podważający główne założenia badania.

Jeśli chodzi o stosunek do ekologii, wyniki badania nie są niestety zaskakujące. Potwierdzają one inne dane i badania. Stosunek do kwestii ekologicznych można uznać za obojętny. Nie są one traktowane jako element dobrostanu społecznego, są lekceważone i marginalizowane. Sądzę, że można postawić tezę, że zajęcie przez organizację ekologiczną miejsca poniżej ośrodka pomocy dla rannych w wypadku motocyklistów to wynik długotrwałej nagonki ze strony środowisk biznesu na organizacje ekologiczne traktowane jako tzw. ekoterrorysty.

Odpowiedzi na pytanie o przyczyny niskiego poparcia dla inicjatyw proekologicznych można szukać również w teorii i badaniach Rolanda Ingleharta. Polska wciąż plasuje się raczej wśród krajów *Survival*, a wyniki przeprowadzonego z udziałem warszawskich studentów badania tylko to potwierdzają. Uniwersalizm i związane z nim idee, takie jak chociażby troska o środowisko naturalne, nie są w Polsce popularne. Bywają one wręcz negatywnie kojarzone z idealizmem, buntem młodzieńczym czy wręcz ideologiami uznawanymi za wywrotowe. Może to być jedną z przyczyn, bezpośrednich lub pośrednich, marginalizacji problematyki związanej z ochroną środowiska wśród Polaków. Niskie poparcie dla inicjatyw dotyczących ochrony środowiska, wysokie natomiast dla instytucji takich jak dom dziecka, może być odzwierciedleniem cenięcia wartości dobroci jako predykatora zaangażowania nie tylko politycznego, ale również społecznego. Polacy są gotowi angażować się na rzecz tego, co jest bliskie ich życiu codziennemu, czy wręcz pomagać konkretnym ludziom, nieraz stanowiącym część najbliższej wspólnoty.

Interesujący wkład w eksplorację tej problematyki stanowi badanie przeprowadzone w 2009 roku na mieszkańcach Ameryki Północnej, w którym wzięły udział 2 grupy: osoby młode w wieku 16-25 oraz osoby w wieku dojrzałym w wieku 56-85 lat. Badanie składało się z dwóch kwestionariuszy:

- zawierającego pytania o chęć rozwoju i wzbogacenia się, zainteresowanie dbaniem o zdrowie i o ochronę środowiska naturalnego,
- badającego poczucie więzi z naturą (Dolderman i in., 2009).

Naukowcy wychodzili z założenia, że osoby młode są najlepiej obeznane w kwestiach związanych z ochroną środowiska, ponieważ mają najlepszy dostęp do edukacji ekologicznej, co powinno być przesłanką dla zainteresowania problemem. Osoby starsze z kolei mają bogatsze

doświadczenie życiowe, lepszą świadomość natury i samych siebie. Tymczasem okazało się, że to grupa osób w wieku dojrzałym deklarowała większą motywację do dbania o środowisko naturalne i o własne zdrowie. Osoby młode natomiast okazały się dużo bardziej skoncentrowane na kwestiach takich jak własny rozwój i chęć zdobycia majątku (Dolderman i in., 2009).

Do potencjalnych wyjaśnień rezultatów badania należy fakt, że młodzi ludzie znajdują się na etapie tworzenia swojej kariery zawodowej i pozycji społecznej. Osoby w wieku dojrzałym natomiast mają ten etap życia za sobą, zdążyły zapracować już na swoje pozycje i majątki, w związku z czym mogą się teraz poświęcić innym celom, w tym ochronie środowiska. Wyniki badania są argumentem za tym, że człowiek interesuje się odległymi od życia wartościami, gdy czuje się bezpiecznie materialnie i nie musi się koncentrować na kwestiach ekonomicznych czy wręcz walczyć o przetrwanie. Konsekwencje różnic w sytuacji obywateli tego samego państwa okazały się podobne jak w przypadku krajów *Survival* i *Self-expression*.

Czy to oznacza, że przyczyny marginalizacji problematyki związanej z ochroną środowiska są związane jedynie z sytuacją materialną? Oczywiście powyższe rozważania nie wyczerpują tematu przypuszczalnych uwarunkowań postaw Polaków wobec ochrony środowiska. Przyczyny postaw wobec ochrony środowiska stanowią pole do dalszych badań.

To, komu chcemy pomagać, może być po części związane również z faktem, że trudno uznać Polskę za kulturę typowo indywidualistyczną. Od dziecka uczeni jesteśmy dopasowywania się w szkole oraz respektu wobec starszych. Z mediów płyną kolejne informacje świadczące o tym, że Polacy nie są zbyt otwarci na obcych i wolni od uprzedzeń. Polska to kraj, w którym dużą rolę odgrywa tradycja i religia. Być może również w związku z obecnymi w Polsce elementami kolektywizmu bliższą Polakom wartością jest dobroć niż uniwersalizm. Czujemy się raczej zobowiązani do pomocy w obrębie społeczności, również do realizacji celów związanych z wartościami rodzinnymi, jak dom dziecka czy dom samotnej matki. Mamy natomiast tendencję do negatywnego oceniania pewnych grup, w tym również tych odstających od reszty społeczeństwa, jak motocykliści i ekologowie, oraz wykluczania ich.

BIBLIOGRAFIA

- Cieciuch, J. Zalewski, Z. (2011). Polska adaptacja Portretowego Kwestionariusza Wartości Shaloma Schwarza. *Czasopismo Psychologiczne*, 17(2), 251-262.
- Inglehart, R. (1997). *Modernization and Postmodernization: Cultural, Economic, and Political Change in 43 Societies*. Princeton: Princeton University.
- Inglehart, R., W. E. Baker. (2001). Modernization's Challenge to Traditional Values: Who's Afraid of Ronald McDonald?, *The Futurist*, 16-21.
- Inglehart, R. (2006). Pojawienie się wartości postmaterialistycznych. W: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*. Kraków: Znak.
- Lerner, M. (1980). *The Belief in a Just World*. New York: Plenum Press.
- Lerner, M., Simmons, C. H. (1966). Observer's Reaction to the "Innocent Victim": Compassion or Rejection? *Journal of Personality and Social Psychology*, 4, v. 2.
- Meadows, D. H., Meadows, D., Randers, J., Behrens, III W.W. (1973). *Granice wzrostu*. Warszawa: PWE.
- Michalski, K. (1994). (red.) *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Kraków-Warszawa: Wyd. Znak, Fundacja im Stefana Batorego.
- Putnam, R. D. (1995a). *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*. Kraków-Warszawa: Wyd. Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Putnam, R. D. (1995b). Bowling Alone: America's Declining Social Capital. *Journal of Democracy* [Internet];6(1):65-78.
- Putnam, R. D. (2000). *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*. New York: Simon & Schuster.
- Putnam, R. D., Feldstein, L., Cohen, D.J. (2003). *Better Together: Restoring the American Community*. New York: Simon & Schuster.
- Radkiewicz, P., Skarżyńska, K. (2006). Dobro bliskich czy ogółu? Dobroć i uniwersalizm jako determinanty aktywności obywatelskiej w Polsce i w innych krajach Europy. *Studia Psychologiczne*, 44.
- Stanaszek, A., Tędziągolska, M. (2010). *Badanie świadomości ekologicznej Polaków 2010 ze szczególnym uwzględnieniem energetyki przyjaznej środowisku*. Uzyskane 9.09.2012. http://www.inc-isd.org.pl/theme/UploadFiles/File/projekty/Badanie%20Swiadomosci%20Ekologicznej%20Polakow_%202010_ost.pdf
- Szacki, J. (1997). (red.) *Ani książkę, ani kupić: obywatel*, Kraków-Warszawa: Wyd. Znak, Fundacja im Stefana Batorego.



The Bedouins of the Negev and the Implementation of Sustainable Development Programs: The Case Study of Qasr al-Sir Village

PAWEŁ BERNAT

*Zakład Filozofii Moralności i Etyki Globalnej, Instytut Filozofii i Socjologii,
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej,
ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa,
E-mail: pbernat@aps.edu.pl*

Abstract

The article is a report from the fieldwork carried out in a Bedouin village of Qasr al-Sir in the Negev in Israel. The aim of the realized research field project was to critically analyze the sustainable development programs which have been implemented in the village by Bustan – a non-governmental organization from Be’er Sheva. In the first section of the paper’s main body there is a description of historical, cultural, social and economic aspects of the current situation of the Bedouins living in the region. The second part focuses solely on the village where the research was carried out, i.e. Qasr al-Sir. It is followed by a section providing a report on Bustan’s activities in the village. The forth section consists of descriptions of five sustainable development programs, which have been implemented in the Bedouin community, i.e. PermaNegev, Negev Unplugged Tours, Eco Khan, empowering of Bedouin women, and teaching English. The article is concluded with a sketch of problems stemming from the cultural differences between Bedouins and Bustan’s westerners, which may be held responsible for delays or failures in implementation of the planned programs.

Key words: Bedouins, the Negev region, sustainable development, sustainable development programs

INTRODUCTION

The paper presents results of field research carried out from December 2011 till February 2012 and during a follow-up visit in July 2014 in a Bedouin village of Qasr al-Sir located in the northern part of the Negev desert in Israel. The goal of the research project was to describe and analyze the cultural factors influence of Bedouin tribes on the absorption of external sustainable development programs. In this paper I will focus only on the first of these aspects, i.e. the description of the programs being carried out by an organization called Bustan in Qasr al-Sir, and although I will try to remain in a sphere of description a certain evaluation, if only on the language level, is inevitable.

There were two main reasons why the community living in Qasr al-Sir was chosen as my research subject. Firstly, it is one of few Bedouin villages legally recognized and accepted by the state of Israel (which has a grand influence on the settlement's infrastructure as well as on living situation of its inhabitants and opportunities they have). Secondly, it is a model place of implementing sustainable development projects by a non-governmental organization Bustan (which operates from the city of Be'er Sheva that lies approximately 30 kilometers away from the village).

The main body of the article, preceded by a short methodological explanation, consists of three main parts, namely, (1) a section introducing the historical, cultural and economic situation of Bedouins in the Negev, (2) presentation of another main actor in the picture, i.e. Bustan – an organization responsible for planning and implementing sustainable development programs in Qasr al-Sir, and finally (3) a discussion of the programs.

METHODS

Due to the nature of the analyzed subject, the methodology chosen for the research project is specific to the field research and social sciences, in particular ethnography and cultural anthropology. The choice of particular methods to be used came quite naturally and was determined by the subject of the study, i.e. the design and implementation of particular sustainable development programs, as well as its goal – an attempt to come up with their honest depiction, i.e. such that would be burdened with the least possible subjective inputs.

For collecting data the following methods were used: theoretical studies before going and during the stay in the field (the materials came mainly from the Center for Bedouin Studies at Ben-Gurion University in the Negev), participatory observation, free-form interviews, qualitative interviews. For data processing I used the analysis of the subject literature, analytic method and synthetic method.

THE BEDOUINS OF THE NEGEV

In order to fully comprehend the actual situation of the people living in Qasr al-Sir it is necessary to get acquainted, if only briefly, with the historical, political, social and geographical context the Bedouins from the Negev live in. It is important to learn who Bedouins are, where they come from historically, where they live in the Negev, their current social and economic situation – the place they occupy today in the Israeli society, their problems pertinent to employment and material status.

The term “Bedouin” comes from the Arabic word “desert” and is referred to tribes of Arabs who lead, in accordance with their tradition, pastoral desert-dwelling life. The first documented settlements of nomads in Sinai date back to 5,000 BC. Before the formation of the State of Israel in 1948 there were 95 Bedouin tribes living in the Negev, or Al-Naqab desert. The majority of them migrated from the Arabian Desert, Transjordan, Egypt and the Sinai in the 18th and 19th century. Traditionally they are pastoral, half-nomadic people who settle down close to water sources. Very early, approximately in the 7th century CE they adopted Sunni Islam.

Before the state of Israel was formed there were approximately 90,000 Bedouins living in the Negev. Their pastoral lifestyle necessitated a semi-nomadic way of life, a seasonal movement and their travels „centered around historical villages that were organized according to a traditional system of individual and collective land ownership” (UKTF 2012, p. 3). The last point regarding land possession turned out to be of great importance for the current Bedouins-the state of Israel relationship.

In 1949 the Arab Bedouins who did not emigrate to Jordan or Egypt and remained in the Negev were transferred to an area called “Siyag” (the restricted zone), which included the territory bordered today by the settlements of Yeruham, Dimona, Arad and Be’er Sheva. Most of the restricted zone was not included in any local authority and hence defined as with no jurisdiction apart from the direct authority of the Ministry of Interior. The villages located on that land are considered “unrecognized” by the state (Almi 2003, p. 11).

The second phase of the Bedouin settlement project started in the mid-1960 and lasted till the end of the 1980s (Hanson 2013, p. 8). Siyag, which had been kept under military

administration, was finally closed in 1966 and resettlement to newly built towns began. Seven of such towns (“known by the residents as ‘concentration townships’ or ‘ghettoes;’” Almi 2003, 11) were constructed within the restricted area. Houses in the unrecognized settlements were torn down. Unfortunately, new houses were designed and built with no consideration of the Bedouin culture and their daily routines. The plans neither took into account the much larger size of Bedouin families in comparison to Jewish settlers (in 2007 the average number of children per woman among Muslims is 3.9, which among Jewish women only 2.8; 19.8% of Arab households have seven persons or more, compared with 4% of Jewish households – Habib 2008, pp. 1-2), nor their attachment to animal breeding, mainly goats and camels.

The third phase started in 2003. Since that year so far “unrecognized” villages have been progressively legally recognized by the state of Israel (so far 11 of them) (Sadik 2013). The village that is a subject for this study – Qasr al-Sir was recognized in 2003. Life in Qasr al-Sir as well as in other recognized settlements has improved drastically. On the other hand homes in the unrecognized villages were kept being demolished by Israeli forces. In August 2010, for example, in Al Arakib, a village of population of approximately 300 people 40 houses were torn down. The village was stormed by the Israeli troops for the third time that month (Tramel 2010, p. 13).

In September 2011 a new plan was formulated for the Bedouins of the Negev – The Bill on the Arrangement of Bedouin Settlement in the Negev, the so-called the Praver Plan (UKTF 2011), which, in my opinion, may be counted as the forth phase of resettlement. It aims at relocating of 40,000 to 70,000 Bedouins to the state-recognized local councils areas. According to the Prime Minister Office, the bill was based on four main principles: (1) Providing for the status of Bedouin communities in the Negev; (2) Economic development for the Negev's Bedouin population; (3) Resolving claims over land ownership; and (4) Establishing a mechanism for binding, implementation and enforcement, as well as timetables (PMO 2011). The bill, although heavily criticized by both the United Nations and European Parliament, was approved by the Israeli Knesset in June 2013. In December 2013 the plan was halted and it is not clear if it has been shelved or temporarily postponed (Aderet, Lis 2013).

According to the Israel Ministry of Foreign Affairs, the Bedouin population in the Negev amounts to 210,000, of which approximately 120,000 live in seven towns (established in the second phase of the resettlement) and in eleven recognized villages and approximately 90,000 in so-called “non-regulated” communities. According to the Praver Plan, 30,000 of the last group were planned to be relocated (IMFA 2013).

It should be stressed that Bedouin population – the fastest growing in the word is perceived as a certain threat by the Israeli government. It is estimated that by 2020 their

population in the Negev will be 300,000 (ILA 2013, p. 1), and with the growing numbers come the growing political influence. According to the Israel Land Authority, the Bedouins have already claimed the ownership of land that is 12 times the size of Tel-Aviv (ILA 2013, p. 1).

As one can see, the state of Israel so far has not come up with a good plan for its Bedouin minority. Like most other Arabs who remained in Israel after 1948 the Bedouins were granted Israeli citizenship, by many it is considered as an inferior citizenship status. It is pointed out that even today many Bedouins do not enjoy basic civil rights like e.g. the right to vote and be elected (Swirski, Hasson 2006, p. 5). On the other hand, many Bedouins voluntarily serve in Israel's military – the Israel Defense Forces. In 2012 it was estimated that half a percentage of eligible Bedouins enlist (Sales 2012) and it should be noted that it is not mandatory for them, as it is the case for the most Jewish citizens. There are even whole battalions composed solely of Bedouins volunteering to serve in the IDF (IDF 2014). Many Bedouins have adapted and lead successful lives in Israel. The Director of Bustan – the non-governmental organization implementing sustainability programs in Qasr al-Sir may serve as a good example here.

Still, tenths of thousands of Bedouins live in poverty and inhumane conditions. Regardless whether they reside in Bedouin urban centers, recognized or unrecognized villages. It seems that the same lack of understanding of the Bedouin culture by the Israeli government led to a failure in organizing proper dwellings in the second phase of resettlement makes it unable to find an acceptable political solution today (e.g. the Praver Plan and its breakdown). Bedouins are Sunni Muslims but as Bailey puts it:

The Bedouins' extreme exposure to the desert's harsh environment, and their scant recourse to help in the event of adversity, have made their quest for the means to attenuate their fears particularly strong. This quest has lead them to adhere to practices that give them the sense of exercising a degree of control over the recurrent afflictions of nature. (...) Islam provides a caption for the overall religious identity (...), it is but one of sever belief systems practiced by them simultaneously. Moreover, the survival of the Bedouins' pre-Islamic, environment-oriented, practices during the fourteen centuries since the advent of Islam indicates that they have served the Bedouins well. (Bailey 1982, p. 65)

On the account on my research in the fieldwork I should agree with the above statement. It seems that Islam is merely a part, although the constitutional one, of the Bedouins' worldview. Their connection to nature due to their centuries-old pastoral and semi-nomadic way of life appears as equally important. The existence of these two dimensions of the Bedouins' ideological framework made me choose that group for my research in the first place. Both, close and direct connection to the environment, and Islam, which creed presupposes and propagates intergenerational justice and intrinsic value of nature (Bernat 2012, pp. 36-38) make a Bedouin

village a perfect ground for implementation of sustainable development programs, including permaculture, sustainable building as well as women empowering projects.

QASR AL-SIR

The village of Qasr al-Sir is situated one kilometer east of the road 25, approximately 30 km south of Be'er Sheva and 3 km west of Dimona. The state built an asphalt road that connects the main road with the government-built facilities, i.e. the school and the clinic. However, the main street in the village has not been asphalted.

According to the Israeli Central Bureau of Statistics, in December 2011 the population of the village amounted to 1,090 people (CSB 2011). This number differs significantly from other estimations that give the number 3,000 (Riemer 2012, 44; Rudnitzky, Abu Ras 2012, 15), and the number I was given in 2012 by the locals, namely 3,500 (which was followed by the prediction that the number of the villagers will undoubtedly reach 8,000 in 2020). Qasr al-Sir is a home for the al-Hawashla tribe composed of three family groups: Almanazia, Gom Hasam, and Alsawalma. By tradition Sheik is the leader of the village and every family group has its representatives in the village council. The unemployment rate in Qasr al-Sir is extremely high – approximately only 50% of men and 1% of women have jobs (Riemer 2012, p. 52). The ones who are employed have rather simple jobs and are hired for uncomplicated tasks that do not require high qualifications, like drivers, cleaners, or janitors in the nearby towns (Dimona, Be'er Sheva) or do work of a seasonal nature in agriculture, e.g. harvesting peppers in the neighboring *kibbutzim* or *moshavim*.

In 2003 the village was granted the status of being “recognized” by the state, what has brought a significant improvement in the quality of infrastructure. The state built a clinic and a school at the outskirts of the village. The school is especially important for female pupils. In 2004, according to the Central Bureau of Statistic 10% of Arab women had never gone to school (Abu Asbah 2007, p. 2). It should be also remembered that Negev Bedouins are very conservative in regard to gender equality. As I was told, many fathers would not allow their daughters to go to school to another village because it requires them to commute by themselves (usually in a *sherut*, or a shared taxi).

There is running water in Qasr al-Sir but no proper pipeline infrastructure has been built. The houses are connected to the water system by thin rubber hoses curling on the ground. Leaks happen quite often and it is not easy to find it. The whole system is rather provisional and flimsy. The lack of sewerage brings about risks of pollution and degasses caused by inadequate sanitary

standards. There is a immediate need for a cesspool. The village, in spite of enjoying the status of being “legal” has no connection to the grid, although at the distance of less than 100 meters there are transmission lines. The villagers use electricity generators fueled by oil. Due to high prices the supply of electricity is time-limited to just a few hours per day. However, more and more inhabitants use photovoltaic panels for electricity generation.

BUSTAN

Founded in 1999 in Be’er Sheva, Bustan is a non-governmental organization that works in and for the Bedouin and Jewish communities in the Negev region. Its name – *Bustan* denotes in both languages, Arabic and Hebrew, a fruit-yielding orchard. A *bustan*, as it is written on the organization’s webpage, “is sustainable due to its diversity: one plant is a natural insecticide for another, another acts as a trellis for a vine, another preserves water in its roots and sustains neighboring plants.” (Bustan 2014). In the mission of the organization it is stated that “Bustan's vision is to see fair resource allocation, promotion of self-sufficiency via affordable green technologies and 1st-world environmental regulation matching 1st-world consumption, as mainstream” (Bustan 2014).

Two work of Bustan aims also at bringing together two feuding peoples living in the region – Arabs and Jews. They recognize the political aspects of development and the impact it has on the environment as well as social and economic reality. There are no doubts that sustainable development is a banner of Bustan – the organization realizes in practice its ethical postulates. As Ciałzela writes: “The formula of sustainable development belongs to the tradition of universal ideas, such as pacifism, (...) environment protection movement, which in principle have always stood against the existing setup of political and economic interests” (2004, p. 56) And further on she continues: “Their fundamental power was referring to the public opinion, civic movements and international non-governmental organizations” (Ciałzela 2004, p. 56).

Bustan, although operating locally in the Negev, has always been internationally funded. It is financially supported by private donors, mainly from Israel, the United States and Germany. Its goal is to attain financial independence (thanks to the programs it provides, Bustan partially reached that goal in 2013).

During last several years Bustan has operated mainly in Qasr al-Sir, where it focuses on implementing sustainable development programs. The village is treated as a specific experimental ground that in the future may serve as a model for other regions or communities requiring organizational, economic, environmental help or assistance.

SUSTAINABLE DEVELOPMENT PROGRAMS

Currently there are five ongoing programs carried out in Qasr al-Sir by Bustan's employees and voluntaries. They are: (1) PermaNegev; (2) Negev Unplugged Tours; (3) Eco Khan; (4) Economic and social empowering of Bedouin women; and (5) Program of teaching English available to both, men and women.

The PermaNegev program consists in 10-week course of permaculture – a kind of ecological design aiming at creating self-regulating agricultural systems in the image of natural ecosystems. More precise definition of permaculture elucidates it in the following way: permaculture is “consciously designed landscapes which mimic the patterns and relationships found in nature, while yielding an abundance of food, fiber and energy for provision of local needs” (Holmgren 2013, p. 3). The course of ecological farming is complemented by an opportunity of learning Arabic from people from abroad. The participants, mainly students from the USA live and work in the village. In summer 2013 the regular price for the program was \$2000.

Bustan organizes also Negev Unplugged Tours – ethnographical day or night trips in Qasr al-Sir. This program is targeted to the people from the outside of the village, especially school youth, who are keen to learn about Bedouins' culture, lifestyle and cuisine. Nowadays, a dozen or so tours are being organized per year.

Eco Khan is the largest infrastructural project carried out by Bustan and the villagers in Qasr al-Sir. It consists of revitalization of the center of the village, including a few buildings and tents (Eco Khan), which serve as a living and sleeping areas for the participants of the PermaNegev program. Eco Khan is also a place where presentations and lectures for the guests of the Negev Unplugged Tours take place. Apart from that Eco Khan is a meeting point for the local community as well as Bustan's employees and volunteers. The area is partially fenced; it is a place where all agricultural and permacultural activities are carried out. There is an olive garden and a greenhouse in time to be surrounded by fruit trees.

Probably the most successful program so far has been the project of empowering the village women. Recognizing the very difficult situation of the female members of the Bedouin community in the job market (they are doubly excluded, as Bedouins and as women) Bustan supports the idea of creating working positions in the village. A building for a communal kitchen was erected by the villagers and Bustan's employees and volunteers. There, Bedouin women prepare meals to be sold to the participants of other programs – PermaNegev and Negev

Unplugged Tours as well as to members of the local community. Also a sewing room was opened in the same building. There, clothes and souvenirs are being produced to be then sold mainly to the people coming with the Negev Unplugged Tours. Moreover, some of the women grow vegetables in jointly erected greenhouses.

The program conducted by Bustan in Qasr al-Sir concerned teaching English by volunteers to the local community, both men and women. The continuation of the project has not been verified. The aim of the program was to increase the qualification of the villagers and improve their situation on the job market. English is the third most used language in Israel (after Hebrew and Arabic). The classes were held once a week in two groups – for men and women, by a male and female tutor respectively.

CONCLUSIONS

Bustan is definitely a great example how various sustainable development programs, i.e. environmental, social and economic can be implemented in a holistic manner. Of course, the implementation of each of the aforementioned programs has encountered many difficulties, especially of organizational nature, which at least partially stem from the difference of the cultural conditioning and values between Bustan's "western" employees and volunteers and Bedouins. A detailed analysis of that problem would surely be a fruitful and interesting topic for further research. The particular problems that come to mind are: Bedouins' very specific understanding of ownership (private vs. common), their deterministic attitude and the lack of individual self-agency (which may be quite accurately summed up by an Arabic proverb *Insha'Allah* – "if Allah wills"), their relation to time. Naturally, those problems, if they should be considered as such, are a result of my "western" upbringing and the culture I grew up in.

Working in a different part of the world, in a different culture, one should always be aware of the fact that their culture is just one of many, and hence we do not possess the right to forcibly impose our way of thinking, our technologies, and finally our values on others, of course, in the exception of the ones we hold to be universal. Still, such a situation has to be deemed inevitable if two people from two various cultures meet. We should be aware, however, that bringing in a new technology, for example, into less technologically developed communities, will necessarily have an impact on it (Bernat 2010, pp. 26-27). Often, without even realizing the possible harmful consequences such people may adopt ideologies, agendas, technologies, lifestyles, or even plant or animal species. Hence, any such an introduction, regardless whether it

is the idea of sustainable development or a plastic bottle, should be accompanied by the culture embedded proper information on the issue.

REFERENCES

- Abu Asbah, H. et al. (2007). *Follow-up of Female Bedouin Students at Ben-Gurion University of the Negev: Who Did Not Complete Their Studies for a Degree*. Beer-Sheva: Ben-Gurion University of the Negev.
- Aderet, O., Lis, J. (2013). Israeli government halts controversial plan to resettle 30,000 Bedouin. *Haaretz*, Dec. 12, 2013. Retrieved from: <http://www.haaretz.com/news/national/1.563200> (02.12.2014).
- Almi, O. (2003). *No Man's Land: Health in the Unrecognized Villages in the Negev*. The Regional Council for the Unrecognized Villages in the Negev.
- Bailey, C. (1982). Bedouin Religious Practices in Sinai and the Negev. *Anthropos*, 77 (1/2), 65-88.
- Bernat, P. (2010). Techno-Science as a New Paradigm of Thinking about Reality: The Role of Contemporary Knowledge in Organization. *Academic Research*, 25(2), 19-29.
- Bernat, P. (2012). Sustainable Development and the Values we Share – Sustainability as the Confluence of Islamic and Western Frameworks. *Problemy Ekorożwoju*, 7(1), 33-41.
- Bustan [Web Page] (2014). Retrieved from: <http://www.bustan.org/on/default.asp> (28.11.2014).
- CBS [Israeli Central Bureau of Statistics] (2011). Population by Settlement. Retrieved from: http://www.cbs.gov.il/ishuvim/yishuv_2011_information.xls (27.11.2014).
- Ciążela, H. (2004). Idea zrównoważonego rozwoju a współczesna kondycja moralna. *Prakseologia*, 144, 53-65.
- Habib, J. (2008). *The Arab Population in Israel: Selected Educational, Economic, Health and Social Indicators. Update, November 2008*. Myers – JDC – Brookdale Institute.
- Hanson, M. (2013). Voices in the Desert: Learning from Engagement with Two Bedouin Communities in the Israeli Negev Region. Retrieved from: <http://research.library.mun.ca/1892/8/CUExpo-Hansoncurrent.pdf> (12.11.2014).
- Holmgren, D. (2013). *Essence of Permaculture: A Summary of Permaculture Concepts and Principles Taken From "Permaculture Principles & Pathways Beyond Sustainability"*. Retrieved from: http://holmgren.com.au/downloads/Essence_of_Pc_EN.pdf (22.11.2014).
- IDF [Israel Defense Forces] (2014). Bedouin Reconnaissance Unit. Retrieved from: <http://www.idf.il/1560-en/Dover.aspx> (28.11.2014).
- ILA [Israel Land Authority] (2013). The Bedouin of the Negev. Retrieved from: http://www.mmi.gov.il/static/HanhalaPirsumim/Beduin_information.pdf (28.11.2014).
- IMFA [Israel Ministry of Foreign Affairs] (2013). Behind the Headlines: The Bedouin in the Negev and the Begin Plan, Nov. 4, 2013. Retrieved from:

<http://mfa.gov.il/MFA/ForeignPolicy/Issues/Pages/The-Bedouin-in-the-Negev-and-the-Begin-Plan-4-Nov-2013.aspx> (02.12.2014).

PMO [Israeli Prime Minister Office] (2011). Cabinet Approves Plan to Provide for the Status of Communities in, and the Economic Development of, the Bedouin Sector in the Negev, Sept. 11, 2011. Retrieved from:

<http://www.pmo.gov.il/English/MediaCenter/Spokesman/Pages/spokenegev110911.aspx> (01.12.2014).

Riemer, R.S. (2012). *The 'Multiple Realities' of Intervention Practice in the Context of the State-Bedouin Conflict in Northern Negev: The Case of the Interrelation Between the NGO Bustan and the Bedouin Village of Qasr A-Sir*. Master thesis. Retrieved from:

<http://rudar.ruc.dk:8080/bitstream/1800/7423/1/ThesisRiemer.pdf> (10.11.2014).

Rudnitzsky, A., Abu Ras, T. (2012). The Bedouin Population in the Negev. The Abraham Fund Initiatives. Retrieved from:

http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/droi/dv/138_abrahamfundstudy_138_abrahamfundstudy_en.pdf (26.11.2014).

Sadik, N. (2013). Israel's Bedouin Population Faces Mass Eviction. *New Internationalist Magazine: People, Ideas and Action for Global Justice*, July 23, 2013. Retrieved from:

<http://newint.org/features/web-exclusive/2013/07/23/bedouins-face-mass-eviction/> (26.11.2014).

Sales, B. (2012). Despite Hardships, Some Bedouins Still Feel Obligation to Serve Israel, *JTA: The Global Jewish News Source*, August 20, 2012. Retrieved from:

<http://www.jta.org/2012/08/20/news-opinion/israel-middle-east/despite-hardships-some-bedouins-still-feel-obligation-to-serve-israel> (27.11.2014).

Swirski, S., Hasson, Y. (2006) *Invisible Citizens: Israeli Government Policy Toward the Negev Bedouin: Executive Summary*. Avda Center: Information on Equality and Social Justice in Israel. Retrieved from: <http://www.adva.org/uploaded/NegevEnglishSummary.pdf> (29.11.2014).

Tramel, S. (2010). The Forgotten Struggle of the Negev Bedouin. *Progressive Planning: The Magazine of Planners Network*, 185, 12-15.

UKTF [United Kingdom Task Force] (2011). Cabinet Approves Praver Report to Resolve Land Issues in the Negev, Sept. 19, 2011. Retrieved from: <http://www.uktaskforce.org/latest-news/cabinet-approves-praver-report-to-resolve-land-issues-in-the-negev.php> (02.12.2014).

UKTF [United Kingdom Task Force] (2012). *Bedouin Communities in the Negev*. Retrieved from: <http://www.uktaskforce.org/docs/uktf-bedouin-web-package.pdf> (24.11.2014).

UN CERD [UN Committee on the Elimination of Racial Discrimination] (2006). *The Arab-Bedouins of the Naqab-Negev Desert in Israel: Shadow Report submitted by The Negev Coexistence Forum for Civil Equality*.



The Axiology of Space: Unnoticed Dimension of Mobility Management

MICHAŁ DOBRZAŃSKI

*Instytut Filozofii,
Uniwersytet Warszawski,
ul. Krakowskie Przedmieście 3, 00-047 Warszawa,
E-mail: michaldobrzanski@op.pl*

PIOTR ROSÓŁ

*Instytut Filozofii i Socjologii,
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii
Grzegorzewskiej,
ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa,
E-mail: prosol@aps.edu.pl*

Abstract

The article presents the axiological aspects of mobility management. On selected examples of space design, illustrated with pictures from Polish cities, it shows how choices in the area of organization of transport and space are connected with values, even if the authorities are unaware of the ethical aspects of their choices. The examples analyzed in the article were selected to demonstrate how values can differ in different space designs. At the same time they highlight the importance of ethical issues raised by planning mobility in cities. The aim of the article is providing the reader with pictures and accurate descriptions of model situations, in order to introduce these issues to a broader public and show the ethical dimension of city planning to readers not familiar with these issues.

Key words: mobility, axiology of space, city planning, road design, value embodiment

INTRODUCTION

The following article is an extended version of a presentation we gave on 30 May 2014, during the conference *Local Aspects of Global Responsibility* at the Academy of Special Education in Warsaw, Poland. We are going to argue that the development of public space in cities can be viewed in terms of axiological problems. Namely, the normative views of decision-makers and other stakeholders towards the public spaces in cities, including streets, dictate the final effect of how streets are designed and look. These normative views quite often seem not to be conscious to the stakeholders themselves, but rather result from certain axiological hierarchies they hold, concerning such values as mobility, safety, comfort, etc. To put it in simpler words: how the streets of a city look is the consequence of certain views on how they *should* be used and what they *should* be for. Moreover, street infrastructure in cities might also be viewed as a manifestation of ethical beliefs, even if those beliefs are not explicitly stated or consciously perceived.

The structure of our article is as follows. Initially, we are going to describe some examples of street infrastructure from different places in Poland. The descriptions will be illustrated with pictures and divided into two different stages. At first, we will merely describe the street space and the way it is furnished by its infrastructure. We will concentrate merely on the semantic and proxemic codes of the infrastructure. We will also provide a probable answer to the question, why the infrastructure was designed that way, and what the people in charge of the process wanted to achieve or have intentionally or unintentionally accomplished. Then, in the second stage, we will analyze from what axiology the infrastructural schemes presented result.

The discussion of some examples according to this scheme will eventually result in a broader reflection upon the question of how axiological systems and values of the contributors to road design influence the final way the road infrastructure in cities is designed and built. However, the article aims mainly at raising questions and showing examples of the importance of these questions. The problems connected with city planning and mobility management are complex and this text should not be seen as an exhaustive description of the whole topic, but as an introduction.

PRIORITY FOR DIFFERENT TYPES OF TRAFFIC (CARS, PEDESTRIANS)

Let us take a closer look at the following picture¹:



It shows Jasna Street in Warsaw, Poland. The design type of the street might be described as rather typical for the car-orientated era of city planning. Jasna is a two-lane one-way street. There is a clear optic separation between the space dedicated to moving traffic and non-moving vehicles by means of different surface. The area devoted to pedestrians is clearly separated from space for cars by curbs. The flow of pedestrians intending to cross the street is directed to the zebra crossing.

The fact that the street appears to be quite straight and the impression that the flow of pedestrians is separated from car traffic and canalized on marked spaces, where it crosses the car traffic, might encourage the car drivers to speed up, giving them the impression that at least on the lanes nothing unpredictable might happen. This feeling is – as can be seen on the picture – clearly false, given the fact that one of the pedestrians on the right side is apparently intending to jaywalk the street at a different spot than marked by the zebra markings, which in Poland is illegal, at least in such a situations with a pedestrian crossing within sight.

¹ Picture source: Google Maps. URL: <http://goo.gl/maps/Bbp98> Date of access: 28.08.2014.

It should also be noticed that in front of the gate to the left the sidewalk is crossed by curbs and its surface in this area is marked by a different color (red). This implies that in this area the sidewalk might be crossed by cars passing the gate. What ought to be noticed is that the curbs give a signal to the pedestrian that in front of the gate he or she is no longer within a safe, car-free zone and implies that he or she has to be cautious. On the other hand, the road markings and the curb lines in front of the gate seem to imply that cars are an obvious element of this part of the street.

To sum up, the street is designed in such way that in first place it addresses car traffic. A quite large amount of space is dedicated to the needs of this type of mobility. The pedestrians have to submit to it and for example take a way around to cross the street. The semantics of this design give a clear message to the driver that the street itself is the space dedicated for cars and that other road users have to pay attention, if they use it (e.g. the red marking in front of the gate). The straight street and the apparent regulation of pedestrian traffic rather encourage a feeling of safety while driving, which might result in drivers speeding up. The surroundings of the street give the impression that it was built to facilitate the flow of car traffic.

What does this design of the street and its surroundings tell us about the values promoted in this space? What are the main purposes and qualities of it? The speed of the flow of cars is seen as an important goal, which probably means that the most important value put into effect here is mobility. The car is implicitly seen as a primary tool to fulfil this value. Other means of transportation, though they also can give the opportunity to move fast from place to place, are not seen as a proper means of fulfilment of the need of free passage and the infrastructure is not prepared to allow such a way of movement (Jacobs, 1961, pp. 346, 347).

If we would like to search deeper and understand this scene in a broader context we should take into consideration that “the experience of speed was not a natural one in the history of humans, but demanded special training of our senses to become used to another mode of perceiving space in motion” (Bergmann, 2008, p. 13). Therefore the organization of the space in Jasna needs to be seen also as an example of the socialization of citizens to see high speeds and fast movement as an important part of life in the city. This scene can also be seen as only a few steps away from “radical monopoly,” about which Ivan Illich writes, “the radical monopoly cars establish is destructive in a special way. Cars create distance. Speedy vehicles of all kinds render space scarce. They drive wedges of highways into populated areas, and then extort tolls on the bridge over the remoteness between people that was manufactured for their sake. This monopoly over land turns space into car fodder. It destroys the environment for feet and bicycles” (Illich, 1973, p. 66).

Taking this situation into the context of social status and means of showing high position in the hierarchy, we might see it as an example of connection between the car and the ability to move freely with social significance. We can perceive stress on being in motion, mentally connected with success, work, earning money, access to a better car, etc. Those who do not want to have a car or cannot afford one are not seen as a desired user of the street shown on the picture. In an indirect way it shows them the proper place: lower on a social ladder, on the margin of society.

Now let us take a look at a similar street, Kościuszki Street in Grodzisk Mazowiecki nearby Warsaw, Poland, which also used to be a two-lane one-way street, but was later refurbished²:



Compared with the first picture, the street space has been significantly changed. Its organization is still strongly car-orientated, as a significant number of its elements are dedicated to managing car traffic, such as road markings and signs, which still quite significantly dominate the general street panorama. However, several infrastructural road safety schemes have been implemented. The result is a generally different impression the street makes in comparison to the previous example. Most significantly, the two-lane pattern, which the street used to have, was

² Picture by Michał Dobrzański.

abandoned. The lines of the curbs clearly show that also in this case the street could have become a long, straight two-lane road. Instead, only one lane was created and the remaining space was used to create bends into the lane by means of road markings and traffic islands. This solution is widely used as a traffic calming measure. It is based on the observations that if the lane does not appear straight, car drivers tend to drive slower than on similar streets that appear straight. In the area of zebra crossings a significant amount of space was also used to construct a pedestrian refuge in the form of a peninsula. This solution enhances the visibility of a pedestrian intending to cross the street to the car driver, as it enables them to enter the space between the curbs safely. As the refuge is elevated the visibility of the pedestrian is better, and, simultaneously, the refuge narrows down the part of the street, where the pedestrian will actually cross it. Given the fact that the refuge creates one of the bends of the lane, it raises the probability that the driver will stop when they actually see a pedestrian next to the crossing. It also should be noted that a significant amount of street space (i.e. space between the curbs) that is practically excluded from car traffic by the other traffic islands and road markings provides protected space for those pedestrians who might jay-walk the street at places different from those marked by the zebra crossing, which – although it still will remain illegal – contributes to the general safety of the unprotected traffic participants.

Another safety solution can be noticed in the picture. To the left there is a person in orange-colored clothing, who operates the movable stop-sign to manually stop the traffic if needed. This is sometimes used in Poland in the proximity of schools (which is the case here) to ensure that children do not cross streets unguarded. However, in this case, with several infrastructural traffic calming solutions, it appears rather unnecessary.

Interpreting values that were intended to be put into life here, we can see that the biggest stress has been put on providing safety. These methods make car drivers go slower and pay special attention to pedestrians crossing the street. In this way, not only the children going to school are safer, which is left not only to infrastructural solutions but also is ensured by a special person responsible only for that. Also other pedestrians (adults) and even car drivers are safer. Even if a collision occurred between cars, their speed would probably be lower, thus making the accident less damaging. The space is not only made safer in practice, it also makes it a safer space in the mental perception of its users.

This situation can be seen as an example of a modern obsession with safety, as a realization of ideals characteristic for a risk society, as described by Ulrich Beck: “the utopia of the risk society remains peculiarly negative and defensive. Basically, one is no longer concerned with attaining something ‘good,’ but rather with *preventing* the worst; (...) The movement set in

motion by the risk society (...) is expressed in the statement: *I am afraid!*" (Beck, 1992, p. 49). This space provides a safe way of passing and crossing for all users, including protection of human life looked after by these measures. Other goals and values are subordinated to those.

Let us now consider another example. The following picture presents the intersection of Nowy Świat and Smolna Streets in Warsaw, Poland³.



Nowy Świat is the street on the left side of the picture, whereas the Smolna Street is the paved street to the right. Unlike what might appear on the picture, Smolna is a very small street with hardly any traffic, but Nowy Świat, although closed for private car traffic, remains one of the most important streets in Warsaw for public transport and taxis. Apart from that, it is one of the most important generators of pedestrian traffic in the center of the Polish capital, with many shops, cafes, and restaurants.

What cannot be seen in the picture is that right around the corner to the left, behind the pharmacy (the red sign with the Polish word *apteka* can be distinctly seen) there is a very busy stop for several bus lines going straight to the University of Warsaw, Academy of Fine Arts, the Old Town, and several other important destinations for the life of the city. On the other hand, opposite to the pharmacy, i.e., to the right behind the back of the photographer who took the picture, there is a very busy tramway stop. For this reason, every day huge numbers of

³ Picture source: Google Maps. URL: <http://goo.gl/maps/bGECg> Date of access: 29.08.2014.

pedestrians are constantly on the way between these two stops, having to cross Smolna Street exactly at the spot where the pedestrians in the picture can be seen.

Astonishingly enough, the fact that this very place is strongly dominated by pedestrian traffic, the semantics of the street suggest quite the opposite. Not only does the infrastructure not even suggest that Smolna might be heavily crossed by pedestrians (there is even no zebra crossing!), but the natural path of the pedestrians moving between the two public transport stops is visibly blocked by infrastructure obstacles, most significantly the flowerpots. On the other hand, the street design seems to suggest that there might be some heavy traffic of cars turning right from Nowy Świat into Smolna, which is not the case. Altogether it can be said that the semantics of the street infrastructure and the actual use of it are at complete odds to each other, which definitely results in lesser comfort for the predominant pedestrian traffic and might even result in dangerous conflicts between them and car drivers.

An example of what could be done is shown on the next picture, which shows Półwiejska Street in Poznań, Poland⁴.



This street is an example of how a street, where pedestrian traffic dominates, might look. What can be seen is that at the point where the main current of pedestrian traffic crosses the car dominated street, which is a situation quite similar to that of Smolna, the infrastructure actually

⁴ Picture by Michał Dobrzański.

underlines this fact. The surface of the pedestrian street is preserved also at the area of the intersection. Thus, the car drivers are given a clear optic signal that the pedestrian traffic has the right-of-way. Although there still is a zebra crossing, the surface of the intersection clearly indicates that the cars crossing the pedestrian street are rather “guests” in this area. The street panorama is no longer so strongly dominated by the needs of car traffic. Most significantly, there are no curbs in the way of the pedestrians that would present an obstacle to them and give the impression they are leaving the safe area of the sidewalk while crossing the street. Instead, the curbs are built across the path of the car traffic, indicating to drivers that they are leaving an area where car traffic dominates.

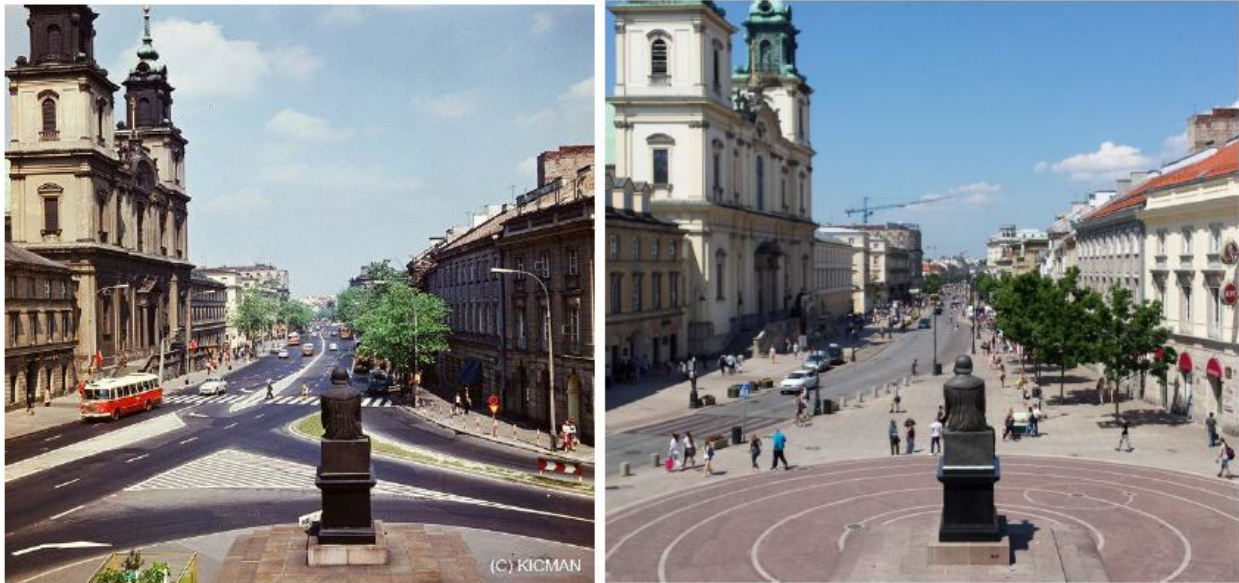
Such a solution gives the drivers a clear signal they have to pay more attention than they usually do while driving through this intersection. It takes the burden of being attentive in order to prevent an accident off the pedestrians and places it on the drivers. This is the semantic message of this infrastructural solution. Significantly, it is expressed merely by means of street design, as both solutions, i.e. Smolna Street and Półwiejska Street, exist simultaneously in the same legal framework of Polish law.

The example from Warsaw shows us what happens when decision-makers are not paying attention to the values embodied in the space they are organizing. Although in practice the space around Smolna Street is used mainly by pedestrians and functions as an important connection in the movement of people not using cars, the space is organized in favor of car drivers. However, the lack of reflection about values and goals does not make the space value-free, i.e. something equally good for all categories of its users. It provides obstacles for people with any type of difficulties in movement and is not comfortable for all pedestrians. At the same time the space encourages a relatively fast movement of cars, although they are scarce there, and, according to the broader context of nearby streets, should not move fast there. In a nutshell, the space in the area of Nowy Świat and Smolna intersection gives an impression of inertia, which can be seen as a sign of lack of reflection about functions and values that are realized with it.

In the example from Poznań, we can see a conscious decision to provide space that will be designed in favor of the needs of its main users – pedestrians. The reflection, together with a will to realize ideas born during it, organizes space for the safety of pedestrians and reminds car drivers about other users of it. Lower speed and fewer cars also makes walking more pleasant – starting from lower levels of traffic noise, ending at higher quality of air, which is less polluted by fumes. We can see this example as a situation of a proper connection between the declared value of space, the infrastructure used to achieve this value and the behavior of people spending time in it.

ROLE OF PUBLIC SPACE IN CITIES (TRAFFIC CORRIDOR, HABITAT)

Let us consider now another example of how the street space might be designed and distributed. The following example shows Krakowskie Przedmieście Street, probably the most representative street of Warsaw, in two different designs⁵:



The picture to the left was taken in the late sixties of the twentieth century, but this infrastructural design remained very similar well into the first decade of the twenty-first century. The picture to the right presents the results of a large-scale reconstruction and revitalization project, which started in 2006. The street infrastructure was rebuilt from scratch, with the intention of eliminating private car traffic from the space. Additionally, the street was strongly pedestrianized, as the sidewalks had become much wider and several street crossings were eliminated due to the closure of side streets. In consequence, this led to a noticeable revitalization of city life in the area, and Krakowskie Przedmieście has become one of the most important meeting points and strolling areas in the center of the Polish capital. Nowadays, on weekends during summer months, the street is closed for every type of vehicle traffic (with the exception of bicycles), which turns it into a typical pedestrian zone. It is also one of the few examples in the Polish capital, how the street space can consciously be redesigned and redistributed in order to achieve certain goals and change its character. Before the renovation in 2006, the street was one

⁵ The picture to the left by Józef Kicman, courtesy of Aneta Kicman. The picture to the right by Michał Dobrzański.

of the main routes for private car traffic in Warsaw and was widely considered vital for the whole car traffic system of the city. Thus, its space was, as can be seen on the left picture, mostly dominated by car infrastructure, leaving the pedestrians only narrow sidewalks, which in later years were provisionally turned into parking places for cars. The domination of cars led to the construction of an underpass for pedestrians and, generally, to a significant decline of the quality of public space on the street.

This example is a very good opportunity to mention a broader problem of values which are important for public space. What goals should we achieve with it? Are there any purposes that are good in themselves? Who shall decide about values embodied in the way a city is designed? Shall it conform to the current state of its users or should we also accept a mission of shaping minds in a desired direction? Coming back to our example, in the situation on the left side of the picture we can see space which achieves one main goal, namely freedom and speed of movement. In other words, the main purpose of the depicted space is to allow its motorized users to move through it as fast as possible, to leave it and get to another place. Searching for the consequences of such an organization of space and, perhaps exaggerating a bit, we might say that it removes space from its own goals and makes it only a means to another goal, which can end in “displacement, that is, a forced loss of spatial relatedness. Displacement of people is known to have psychological effects. Displacement erodes the traditional psychological support system” (Nynäs, 2008, p. 168). The situation depicted on the right side of the picture provides the space which can also have some goals in itself, which encourage its users to meet other people, to walk, to spend time in it, which also can be a goal of a trip. The goal of providing a fast way to move to another place is a minor one, whereas the major goal is to build a space for people (Gehl, 2010).

CONCLUSIONS

The examples described above in first place should indicate one fact: the way that streets in cities look and are designed is generally arbitrary and thus it becomes an object that has to be shaped by different motifs, which are the consequences of different axiologies. Let us consider the following picture⁶:

⁶ Picture by Michał Dobrzański.



It shows a small street in Warsaw, Poland, after a quite heavy snowfall. The snow let the original street design disappear, and thus the street might be considered a kind of a *tabula rasa*. Were there no cars to indicate what the street actually looks like without the snow, one could easily imagine almost every kind of infrastructural solution here. It would be perfectly possible to pave the whole space between the fences and thus make a *woonerf* (i.e. a living street or a home zone) out of it, or, on the other hand, to put asphalt everywhere and let the cars park next to the fences. Or one could construct a sidewalk only on one side and arrange perpendicular parking places on the other. The question that arises from such consideration is: what does actually lead to the implementation of a specific solution in such place?

Of course, there are many factors. Among them we find such as the engineering culture of the area, the *habitus* of the city planners, the historical development of the street, probably also the needs of the neighborhood. However, one of the key factors is also a set of *values* and *beliefs* about what streets *should* be for and how they *should* look like held by all the stakeholders of the design process.

Translating those observations into ethical language, we might say that organization of space is a realization of a particular axiology. Human choices are responsible for the shape and the divisions which are present in our cities. Of course, the natural environment and spatial limits are not without influence, but even they are only factors influencing how the space will actually

look. All these considerations are valid also in the cities and circumstances in which decision-makers are not speaking up or even reflecting on axiology. It is still there and can be interpreted by an outside observer. The unnoticed factors and forces are not always helpful. In the case of mobility management they are making the uneasy task of designing space even harder and quite often lead to negative consequences, not only for people governing cities, but also for all citizens. As Jane Jacobs wrote in her book *The Death and Life of Great American Cities*: “Good transportation and communication are not only among the most difficult things to achieve; they are also basic necessities. The point of cities is multiplicity of choice. It is impossible to take advantage of multiplicity of choice without being able to get around easily” (Jacobs, 1961, pp. 339, 340). Bringing to consciousness the values embodied in space around us could be an important improvement for management abilities and wiser choice of policies.

At the end please take a look at these two pictures⁷:



The picture to the left shows an important crossing in the center of Warsaw, which has been changed into a roundabout (or, more precisely, something called an intersection with a central island). The results can be seen on the picture to the right, albeit from a different angle (the left corner of the intersection at the picture to the left is the same corner that can be seen in the lower part of the picture to the right). It is easy to notice what a huge amount of space was needed to make this change possible and how much of space is now taken by the roundabout. This could be an example reminding us that it is not only that space has an axiological dimension, but also that space in itself is something scarce in the modern cities and can be seen as major value to be considered in our reflections about organization of life in our cities. The pictures

⁷ The picture to the left by Zbyszko Siemaszko, courtesy of Narodowe Archiwum Cyfrowe, signature: 51-535, date 1966-1969. The picture to the right by Stanislav Kozlovskiy (no changes have been made), CC BY-SA 3.0.

show how the main purpose of space has been changed – from some kind of balance between pedestrians and drivers to a focus on traffic capacity, thus giving a clear (even if possibly unconscious) signal that the needs of drivers are seen as privileged in comparison with the needs of pedestrians in this area. Given that this spot is located in the very center of the capital of Poland, it may be seen as an example worth noticing and reflecting on the message it indicates.

REFERENCES

- Beck, U. (1992). *Risk Society. Towards a New Modernity*. Translated by M. Ritter. London: Sage.
- Bergmann, S. (2008). The Beauty of Speed or the Discovery of Slowness – Why Do We Need to Rethink Mobility? In: S. Bergmann, T. Sager (eds.), *The Ethics of Mobilities. Rethinking Place, Exclusion, Freedom and Environment*. (pp. 13-24). England: Ashgate.
- Gehl, J. (2010). *Cities for People*. Washington: Island Press.
- Illich, I. (1973). *Tools for Conviviality*. Glasgow: Fontana.
- Jacobs, J. (1961). *The Death and Life of Great American Cities*. New York: Random House.
- Nynäs, P. (2008). From Sacred Place to an Existential Dimension of Mobility. In: S. Bergmann, T. Sager (eds.), *The Ethics of Mobilities. Rethinking Place, Exclusion, Freedom and Environment*. (pp. 157-176). England: Ashgate.